

# Dziś obraduje Rada Społeczno-Gospodarcza

12 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie. Zaopiniować ma ona projekty dwóch ustaw dotyczących emerytur i rent, które nie znajdują się w zreformowanym w grudniu ub. roku powszechnym systemie emerytalnym. Chodzi o projekt zmiany niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i o zaopatrzeniu emerytalnym oraz o proponowanej ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin.

(PAP)

Wydanie A

ŁÓDŹ  
Środa 12 stycznia 1983 roku  
Rok XXXIX nr 8 (10224)

Cena 5 zł

# DE

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

## Wicepremier M. F. Rakowski - przewodniczącym Powstał centralny zespół koordynujący organizację wypoczynku wakacyjnego

Prezes Rady Ministrów powołał Centralny Zespół Koordynacyjny do Spraw Wypoczynku Wakacyjnego Dzieci i Młodzieży, któremu przewodniczy wicepremier Mieczysław F. Rakowski. W skład zespołu wchodzi przedstawiciele wielu resortów, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Zadaniem centralnego zespołu, jak poinformował dziennikarza PAP jego sekretarz, wiceminister oświaty i wychowania, gen. dyw. Jan Czajka, jest koordynowanie organizacji wypoczynku wakacyjnego w bieżącym roku. Do szczegółowych obowiązków zespołu należy będzie określenie podstawowych założeń wypoczynku oraz zasad jego organizacji i finansowania. Będziemy inspirować zakłady pracy, a także organizacje młodzieżowe, społeczne i społeczne, do gromadzenia środków na wypoczynek wakacyjny dzieci i młodzieży. Ustalimy wytyczne do przeprowadzania akcji letniej przez organizatorów wypoczynku wakacyjnego i instytucje współdziałające.

Zarządzenie obowiązuje przewodniczącego centralnego zespołu do przedłożenia w terminie do 31 maja br. prezesowi Rady Ministrów całościowego planu akcji wypoczynku, a do 30 września br. informacji o przebiegu i wynikach organizacji wypoczynku wakacyjnego dzieci i młodzieży.

(PAP)

## Kamienie i śmieci w przesyłkach z RFN Kolejne „dary” dla „kochanych” Polaków

Wczoraj do Wydziału Pocztowo-Celnego przy Okręgowym Urzędzie Przewozu Poczty Łódź - II dotarły kolejne dwie oburające przesyłki z Republiki Federalnej Niemiec. Sprawa ta przestaje już dziwić i wygląda na cynicznie zaplanowaną akcję o charakterze politycznym.

Przypominamy, że 5 stycznia zgłoszono do odprawy celnej w Łodzi dwie paczki nadane w Urzędzie Pocztowym w Lauchringen pod adresem urzędów gminnych: Pęczków - Trzebnica i Łatno - Gryfice. Przesyłki zaadresowane były prawdopodobnie ręką tej samej osoby i według deklaracji celnej miały zawierać żywność. Jak wiadomo, w starannie zapakowanych pudłach znajdowały się polne kamienie zawinięte w niemieckie gazety, papierowe pudełko po rybnym konserwach i metalowa puszka zawierająca karmę dla zwierząt. Nadawca dorzucił także kilka ulotek pisanych w języku polskim i niemieckim dotyczących... praw Niemiec do polskich ziem zachodnich. Ulotki pisane były w formie listów, sygnowanych przez niejakiego R. Rohrbacha. Jedna z paczek zawierała również 4 ulotki z portretem papieża Jana Pawła II opatrzone obrazliwym podpisem.

Wczoraj do odprawy celnej zgłoszono kolejne dwie przesyłki. Zawartość pierwszej była identyczna jak w opisanych już przypadkach. Na liście przewozowym widniało inne nazwisko nadawcy oraz nazwa miejscowości - Laufenburg.

Tym razem przesyłka nadana 27 grudnia adresowana była do Urzędu Gminy - Miasta - Badynia - Krosno Odrzańskie. Jak nam oświadczył nacelnik Oddziału Poczty Urzędu Celniczego w Łodzi - Bogusław Kędzia, i ten list przesyłkowy.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Tak oto prezentuje się kolejna porcja „darów” nadesłanych „z myślą o głodujących Polakach” z Republiki Federalnej Niemiec. Foto: A. Wach.

## CIEPŁA ZIMA

Początek stycznia przypomina sławną ciepłą zimę w 1973 roku. Tegoroczny styczeń zapowiada się cieplejszy niż normalnie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie do 10 lutego średnie miesięczne temperatury powyżej normy, zaś opady - zbliżone do normy. Średnie temperatury dla okresu od 11 stycznia do 10 lutego obliczone na podstawie wieloletnich obserwacji z lat 1900-1977 wynoszą od minus 3,6 st. do minus 1,1 st., zaś opady w tym czasie kształtują się w granicach 22-35 mm.

W ciągu najbliższych czterech tygodni można spodziewać się około 22 dni z temperaturą maksymalną powyżej 0 st., około 7 dni z temperaturą minimalną poniżej minus 5 st., około 16 dni z opadem oraz około 7 dni z pokrywą śnieżną.

(PAP)

## Ustawa antymonopolowa

Coraz głośniejsze jest o potrzebie ustawy antymonopolowej. Miałyby ona sprzyjać zapobieganiu niektórym niekorzystnym zjawiskom wynikającym z wyłączności, a w ślad za tym i godzącemu w konsumentów dyktatowi w zakresie produkcji i sprzedaży. Potrzebę ustawy podkreślono ostatnio na posiedzeniu rady rynku. W wypowiedzi dla PAP - badający tę problematykę prof. dr Stanisław Sołtyśki, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przedstawił swój pogląd co do treści i zakresu takiej ustawy.

Główna myśl, która przyświeca zwoleńnikom ustawy jest całkowita zbieżność z koncepcją reformy gospodarczej: chodzi o tworzenie

## Noworoczne spotkanie w Wilanowie

Tradycyjnym swyczajem odbyło się wczoraj w Pałacu Wilanowskim noworoczne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z członkami korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Zwracając się do dyplomatów Henryk Jabłoński podkreślił m. in. że w 1983 r. Polska będzie się starała wnieść jak największy wkład w utrwalanie pokoju, odprężenia międzynarodowego i międzynarodowej współpracy. Opowiadamy się za podtrzymaniem i pogłębieniem dialogu i konsultacji między rządami, meżami stanu oraz wszystkimi siłami społecznymi, decydującymi o polityce ich państw. Za najbliższe zadanie w tym zakresie uważamy doprowadzenie do korzystnego zakończenia spotkania madyrskiego KBWE. W szczególności liczymy na decyzję o zwołaniu konferencji w sprawie środków budowy zaufania, odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie. Opowiadamy się za wszechstronnym rozszerzeniem współpracy gospodarczej, likwidacją wszelkich trudności i dyskryminacji w tej dziedzinie, za rozwojem współdziałania w dziedzinie kultury.

Przewodniczący Rady Państwa złożył za pośrednictwem ambasadorów najlepsze życzenia dla reprezentowanych przez nich narodów, dla najwyższych władz i rządów ich państw.

Za życzenia te podziękował odważniacząc je dziekan korpusu

dyplomatycznego, ambasador Łódzkiej Republiki Bułgarii. Iwan Nedev. Podkreślił m. in., iż dzięki prowadzeniu przez Polskę polityki poprawy klimatu dialogu i współpracy państw o różnych ustrojach

(Dalszy ciąg na str. 2)

## 20 i 21 bm. wspólne plenum KC PZPR i NK ZSL

11 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL, na którym rozpatrzone i przyjęto podstawowe materiały na wspólne plenum KC PZPR i NK ZSL.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL postanowiły zwołać w dniach 20 i 21 stycznia br. zapowiedziane wcześniej wspólne plenum KC PZPR i NK ZSL poświęcone zadaniom partii i stronnicstwa w rozwoju rolnictwa i osiaganiu samowystarczalności żywnościowej kraju.

(PAP)

## Rozmowy J. Andropowa z H. J. Voglem

We wtorek sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow przyjął członka prezydium Socialdemokratycznej Partii Niemiec, kandydata SPD na stanowisko kanclerza RFN Hansa-Jochena Vogla, przebywającego w ZSRR na zaproszenie Związku Radzieckiego i Towarzystwa Przyjaźni i Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Dokonał wzmianki o postawach na wiele bieżących problemów polityki międzynarodowej, jak również przedyskutowano kwestie stosunków dwustronnych między ZSRR i RFN.

Delegacja KPZR i SPD wyraziła zaniepokojenie z powodu wzrastającego zaostrzenia sytuacji na świecie, nasilającego się wyścigu zbrojeń i poważnego zagrożenia pokoju. Jurij Andropow przedstawił wysiłki KPZR i państwa radzieckiego mające na celu zahamowanie wyścigu zbrojeń nuklearnych i innych, zapobieżenie wybuchowi wojny jądrowej, umocnienie pokoju w Europie i na świecie oraz rozwój szerokiej, wzajemnie korzystnej współpracy państw o odmiennych ustrójach społecznych. Wyraził sens propozycji Związku Radzieckiego złożonych w czasie rozmów z USA w sprawie broni nuklearnej średniego zasięgu w Europie oraz strategicznych zbrojeń nuklearnych, podkreślając, że propozycje te otwierają realną drogę do sprawiedliwych i naruszających bezpieczeństwo ładnej ze stron porozumień o radykalnej redukcji arsenałów nuklearnych, do umocnienia wzajemnego zaufa-

nia i powszechnego bezpieczeństwa. W tym właśnie kierunku - stwierdził Jurij Andropow - idą propozycje państw - stron Układu Warszawskiego, zawarte w deklaracji politycznej, przyjętej na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego 5 stycznia br. w Pradze.

J. Andropow wrócił uwagę swego rozmówcy na szczególnie niebezpieczne dla pokoju w Europie

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Delegacja kubańska w Hucie im. Lenina

Przebywająca w naszym kraju delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby zakończyła we wtorek pobyt w Krakowie. Delegacja - której przewodniczył II sekretarz KC KP Kuby, i zastępca przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów, minister rewolucyjnych sił zbrojnych Republiki Kuby Raul Castro Ruz odwiedziła tysiącletnią kopalnię soli w Wieliczce, Wawelskie Wzgórze oraz zabytkowe centrum Krakowa.

11 bm. delegacja w skład której wchodziła również małżonka Raula Castro Ruz - zastępca członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Kobiet Kubańskich Vilma

## Posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Układu Warszawskiego w Pradze

11 bm. w Pradze rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony państw-stron Układu Warszawskiego. Polskę reprezentuje wiceminister obrony narodowej, gen. broni Florian Siwicki. Komitet ten jest najwyższym kolegiałym organem wojskowym sojuszu państw socjalistycznych. Obraduje z udziałem naczelnego dowódcy i szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu. Jego zadaniem jest koordynowanie polityki obronnej państw - członków sojuszu.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył minister obrony narodowej CSRS, gen. armii Martin Dzur, uczestniczą również: minister obrony narodowej LRB, gen. armii Dobri Dzurów, minister obrony WRL, gen. armii Lajos Czinege, minister obrony narodowej SRR, gen. płk Constantin Olteanu, minister obrony narodowej ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Dmitrij Ustinow oraz naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw-stron Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego Wiktor Kulikow i szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw-stron Układu Warszawskiego, gen. armii Anatolij Gribkow.

## Zakończenie polsko-węgierskich rozmów gospodarczych

## Rozszerzenie wzajemnej wymiany handlowej

W dniach od 9 do 11 bm. toczyły się w Warszawie polsko-węgierskie rozmowy gospodarcze, którym przewodniczyli: wicepremier PRL Zbigniew Mądej i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów WRL József Marjai. W toku rozmów zwrócono uwagę na konieczność poprawy rytmiczności dostaw, co uwarunkowane jest m. in. sprawniejszym zawieraniem kontraktów. Strona polska zasygnalizowała możliwość dalszego zwiększenia eksportu usług przemysłowych i budowlano-montażowych do WRL. Jesteśmy zainteresowani również dostawami węgierskich autobusów „Ikarus”.

Uzgodniono, że niezależnie od ustaleń przyjętych w protokole handlowym na rok 1983 rozpatrywane będą inne, zgłoszone w toku rozmów propozycje dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej w br. jak również ustalone zostaną sposoby ich realizacji. Dla zwiększenia korzyści płynących z dwustronnej współpracy gospodarczej celowe byłoby - jak wskazywano - rozpatrzenie nowych form rozliczania obrotów handlowych między Polską a Węgrami. Bardzo ważnym elementem współpracy w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego jest planowana długoterminowa kooperacja przy produkcji autobusów.

Omawiano także sprawy związane z koordynacją narodowych planów społeczno-gospodarczych. Przedyskutowano ponadto główne kierunki długofalowej współpracy gospodarczej Polski i Węgier, ocenając, że istnieje w tym zakresie szerokie możliwości.

11 bm. podpisany został w Warszawie protokół o wzajemnych obrotach towarowych i płatniczych między Polską a Węgrami na 1983 rok.

Duże znaczenie dla naszego kraju będą miały dostawy towarów rynkowych z Węgier. W grupie

artykułów rolno-spożywczych i konsumpcyjno-przemysłowych protokół handlowy zakłada znaczną przewagę importu węgierskiego w stosunku do naszego eksportu. Zwiększony import dotyczy m. in. farmaceutyków (wzrost o 3 mln rubli), galanterii włókienniczej (wzrost o 25 proc.), mebli (wzrost o 100 proc.). W protokole ujęto po raz pierwszy dostawy z Węgier m. in.: 3 tys. ton drobiu bitego (wartość 1 mln rubli), konfekcji (wartość 2 mln rubli), 100 tys. par rękawiczek skórzanych oraz tkanin obciążowo-mebliowych (wartość 500 tys. rubli).

Wśród innych towarów importowanych z Węgier cenne dla naszej gospodarki są przede wszystkim dostawy tlenku glinu i aluminium, części zamiennych do autobusów „Ikarus” oraz do lokomotyw spalinowych i wagonów motorowych, a także dostawy elementów i podzespołów elektronicznych i aparatury medycznej.

(PAP)

## CO DZIEŃ KONIEŚCIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 7.41, zaszło zaś o 15.48.

### Imieniny obchodzą:

Arkadiusz, Benedykt, Bernard, Czesława, Greta, Tycjan

### Dziurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje nasłonecznienie porożę zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Temp. maksymalna w dzień 9 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Cisnienie o godz. 19.00 wynosi 1007,1 hPa czyli 755,5 mm.

### Z kalendarza wydarzeń:

1878 - Ur. F. Molnar, pisarz węgierski  
1903 - Ur. I. Kurczatow, radziecki fizyk jądrowy  
1943 - Przełamanie blokady Leningradu

### Taka sobie myśl

Nie wystarczy dużo wiedzieć, żeby być mądrym.

### Uśmiechnij się



## - po co, jaka?

Warto tu zwrócić uwagę na takie właśnie zjawiska ujawniające się nieraz - zbyt często - w procesie tworzenia zrzeszeń gospodarczych, powstających po rozwiązaniu zjednoczeń. Z moich doświadczeń, jako doradcy grupy przedsiębiorstw zamierzających utworzyć tzw. przedsiębiorstwo wspólne w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wynika, że

zujących koncentrację i tworzenie coraz większych organizmów gospodarczych.

W związku z przyszłą ustawą nasuwa się kilka pytań. Prawo antymonopolowe ma być wymierzone przeciwko monopolom, ale przecież nie każdy z nich jest zjawiskiem szkodliwym. Czy monopolista, który uzyskał silną pozycję

Czy ustawa powinna zasmować (Dalszy ciąg na str. 3)

branżowe ministerstwa zachęcają do powoływania zrzeszeń, natomiast mnożą trudnienia gdy chodzi o spółkę. Ta ostatnia samorzadna forma współpracy ogranicza bowiem wpływ aparatu ministerstwa. Wszystko to nakazywałoby wyposażenie nowego prawa w instrumenty mogące skutecznie zapobiegać sojuszyom czynników menedżersko-biurokratycznych, fawory-

# Prowadzić walkę przeciwko biedzie i nędzy

Propozycje praskiego szczytu Układu Warszawskiego są dla SFZZ zachętą, dostarczają bowiem nowych argumentów i nowych mechanizmów postępowania w sprawach pokoju i rozbrojenia, wstrzymywania ogromnego nadużywania i marnotrawienia środków na wysięg zbrojeń, podczas gdy dzisiejszy świat rzeczywistości musi znaleźć środki na rozwój gospodarczy i społeczny, dać pracę bezrobotnym i prowadzić wojnę

## Antynuklearna konferencja biskupów

W poniedziałek, 17 bm., w Watykanie rozpoczyna się rozmowy, określane przez tutejszych obserwatorów jako „antynuklearne spotkanie na szczytach” biskupów z zachodniej Europy i USA. Radio watykańskie podało we wtorek, że w spotkaniu uczestniczyć będą przewodniczący konferencji episkopatów Francji, RFN, Anglii i Skocji oraz arcybiskup Chicago, Joseph Bernardin, stojący na czele komisji episkopatu amerykańskiego powołanej do zredagowania wspólnego listu biskupów USA przeciwko wzmaganiu ryzyka wojny nuklearnej.

## Walki na przedmieściach Bejrutu

We wtorek toczyły się w Libanie zacieśnione walki między muzułmańskimi drużynami a falangistami. W walkach obie strony użyły artylerii. Po raz pierwszy od momentu wybuchu starć między rywalizującymi ugrupowaniami toczyły się one w okolicach pałacu prezydenckiego, położonego na przedmieściach Bejrutu.

Według radia zginęło dotychczas 4 żołnierzy falangi, a 10 zostało rannych.

Na wtorek kontynuowano także wymianę ognia w górach w okolicach miasta Alet. Zginęły dwie osoby. W rejonie tym od niedzieli utrzymuje się napięcie.

# Kolejne „dary” dla „kochanych” Polaków

(Dokończenie ze str. 1) Wozowy prawdopodobnie wypływała ta sama osoba.

Druga przesyłka wysłana została pod adresem Zrzeszenia Katolików „Caritas” w Warszawie. Nadawcą — zgodnie z listem przewozowym był Ullman Klaus Jugo z Eisenbergu. W deklaracji ten tajemniczy nadawca cynicznie napisał: „podarunek — żywność” i wyszczególnił, iż w pudle znajdują się: kawa, herbata, masło, margaryna oraz pasta do zębów. W rzeczywistości paczka zawierała zniszczoną i podarta gumowa wykładzina do samochodu i gumowe uszczelki. Było tam także puste papierowe opakowanie po soli jadalnej.

Dodajmy, że wszystkie te przesyłki były bardzo starannie opakowane i zabezpieczone taśmami samoprzylepnymi. Nie może więc być mowy o naruszeniu zawartości paczek w drodze. Do Łodzi trafiają przesyłki ekspedowane później do różnych miast w środkowej Polsce. Zdaniem pracowników Urzędu Celnego, można się spodziewać, iż trafi do nas więcej tego rodzaju „darów” z RFN.

Zamiast komentarza przytoczamy krótką wypowiedź jednego z pracowników Wydziału Pocztowo-Celnego OUPP — Stanisława Dylikowskiego: „Brak mi słów. To po prostu świństwo!”

## KRONIKA WYPADKÓW

- 8.50. Na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Konstytucyjnej 30-sef Sz. wszedł nierozważnie na jezdnię i potrącony został bokiem „Ziła”. Meżczyzna doznał złamańa nogi.
- 13.30. Na ul. Wysokiej 7 kierowca „Jelcza” LD 861B Włodzimierz B. stracił panowanie nad samochodem i uderzył w mur poses. Samochód został uszkodzony.
- 14.00. Na ul. Franciszkańskiej 87 Elżbieta Cz. lat 14 wbiegła na

Redaktor depeszy ZOFIA GUTMANOWA  
Redaktor techniczny JERZY KLIMA

# Stowarzyszenie autorów zgłosiło akces do PRON

11 bm. Jan Dobraczyński przyjął członków prezydium Stowarzyszenia Autorów im. Bolesława Prusa, z prezesem stowarzyszenia — prof. Jerzym Prokopczukiem i sekretarzem generalnym — red. Franciszkiem Bernasiem. Przewodniczącym Tymczasowej Rady Krajowej PRON poinformowano o założeniach programowych stowarzyszenia, będącego organizacją twórczo-zawodową, zrzeszającą autorów dzieł naukowych, popularyzatorskich i szkolnych, literatury faktu itp. Mimo krótkiej działalności stowarzyszenie zreszta już kilkunastu twórców. Ma oddziały w Warszawie, Krakowie, Gdansk, Wrocławiu, Łodzi, Lublinie i innych miastach. Pierwsze walne zgromadzenie delegatów stowarzyszenia podjęło uchwałę wyzwalającą twórców do aktywnego wzięcia się do działalności PRON na rzecz dialogu różnych grup środowisk twórczych i porozumienia narodowego. Na tej grupie społecznej bowiem spoczywa szczególna odpowiedzialność za kształtowanie świadomości społecznej, stosunków międzynarodowych i oblicza współczesnego życia Polaków. Wyrażać akces do PRON stowarzysze-

nie koncentrować się będzie w swoich działaniach na integracji środowiska twórców rozwiązywaniu ich problemów socjalno-bytowych oraz warsztatowych. (PAP)

## Rosną szeregi ZSP

W niespełna miesiąc po zarejestrowaniu nowej organizacji — Zrzeszenia Studentów Polskich, w większości uczelni działają już ognia tworzące ZSP — rady założycielskie lub tzw. Biura Pełnomocników Kongresu Założycielskiego Zrzeszenia.

Jak poinformowano dziennikarza PAP w Radzie Naczelnej ZSP, ognia organizacji nie powstały jeszcze jedynie w uczelniach artystycznych. Swoją akces do ZSP zgłosiło już kilka tysięcy studentów. Proces wstępowania do organizacji trwa, dlatego precyzyjne określenie aktualnej liczby członków jest dziś niemożliwe. Do zrzeszenia przystąpiło też wiele studenckich klubów kulturalnych, sportowych i turystycznych. Podobny akces zgłaszają niektóre kolegia naukowe i inne agendy ruchu studenckiego. (PAP)

## Jaser Arafat w Moskwie

We wtorek w krótka, robocza wizyta przybył do Moskwy delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny, z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego OWP, Jaserem Arafatem na czele.

Arafat przybył do Moskwy z Ammanu, gdzie prowadził rozmowy z królem Jordani, Husajnem, m. in. na temat wspólnej delegacji jordańsko-palestyńskiej na rozmowy pokojowe z Izraelem.

## Rozmowy J. Andropowa z H. J. Voglem

(Dokończenie ze str. 1) skutki ewentualnej realizacji planów USA i NATO w sprawie rozmieszczenia w Europie zachodniej, a przede wszystkim w RFN nowej amerykańskiej broni jądrowej średniego zasięgu.

Hans-Jochen Vogel oświadczył, że obecnie dla wszystkich sił pokojowych na świecie nie ma pilniejszego zadania niż okiełznanie wysięgu zbrojeń, okiełznanie pokoju i zlikwidowanie groźby wybuchu wojny nuklearnej. SPD — powiedział — uważa to za jeden z najważniejszych kierunków w swej działalności w sferze stosunków międzynarodowych. Wyraził on opinie, że nowe inicjatywy radzieckie i wspólne propozycje państw — stron Układu Warszawskiego dotyczącej zaprzestania wysięgu zbrojeń i zmniejszenia napięcia, mają konstruktywny charakter i zasługują na jak najwazniejszą analize.

Uczestnicy spotkania byli jednomyślni w pozytywnej ocenie stosunków dwustronnych między ZSRR i RFN, pomysłnie rozwijających się w wielu dziedzinach.

## Noworoczne spotkanie

(Dokończenie ze str. 1) kraj ten cieszy się autorytetem wśród ogromnej większości narodów i rządów i może być dumny ze swojego wkładu na rzecz dokonania międzynarodowych. Patriotyzm, pracowitość i zdolności twórcze narodu polskiego dają nam podstawy, by wierzyć, że zarysowujące się przed nim optymistyczne perspektywy zostaną urzeczywistnione.

Dziś w korpuse dyplomatycznym przekazał obecnym na spotkaniu członkom kierownictwa naszego państwa oraz całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze życzenia pomyślnego i wszechstronnego rozwoju kraju.

W części artystycznej uroczystości w Wilanowie z recitale skrzypcowym wystąpił Krzysztof Jakowicz, któremu towarzyszyła Joanna Bocheńska (fortepian). Na program złożyły się utwory Ignacego Paderewskiego, Aleksandra Zarzyckiego, Fryderyka Chopina, Grażyny Batewicz i Henryka Wieniawskiego. (PAP)

## „Używane” stymulatory serca w RFN

Świat lekarski RFN jest przesyłony makabryczną aferą z przekazywaniem do wszczepiania „używanym” stymulatorów serca, częściowo wymyślonych zamiarom. Szok pogłębiły zeznania, jakie złożył w czasie procesu trzech lekarzy skazani w poniedziałek na karę więzienia z zawieszeniem i wyrokie grzywny. Wyrok otrzymał również właściciel fabryki, która przyjmowała „używane” stymulatory do dezynfekcji, a następnie kierowała do „eksploatacji” jako nowe.

„Używane” miały bardzo niską cenę, nowe — cenę rynkową. Ani dyrektorzy klinik, ani pacjenci, którzy owe urządzenia wszczepiano nie zdawali sobie sprawy z tego rodzaju machinacji. Stwierdzono, że przeprowadzono co najmniej pięćdziesiąt operacji wszczepienia „używanym” stymulatorów.

# SPORT

## Hokeiści LKS przegrali w Tychach

Nie powiodło się hokeistom LKS w 25 kolejce mistrzowskich spotkań w ekstraklasie. Wzorem lodowisko wystąpił na lodowisku w Tychach, ulegając tamtejszemu GKS 1:5 (0:0, 0:3, 1:2).

Jedyną bramką dla lodzkiego zespołu uzyskał w ostatniej tercji — Stopczyk. Dla GKS zdobyli gole: Worwa, Michno, Drayk, Kwiatkowski i Rywko.

W nadchodzący piątek na lodowisku Pałacu Sportowego LKS podejmie trenowaną przez opiekuna kadrowiczów E. Nikodemowicza, bytomską Polonię. Początek piątkowego meczu o godz. 18.

Interesujący przebieg miała 25 seria spotkań. Nie było się bez niespodzianek. Przegrały bowiem prowadzące w tabeli zespoły Lider i mistrz Polski — sosnowieckie Zagłębie — gości w Janowie, gdzie nie sprostał drużynie miejscowego Naprzodu.

## Z. Boniek: Gram źle...

Wielkie nadzieje Juventusowi związane z grą w tej drużynie Zbigniewa Bonieka i Michela Platinięgo, jak dotąd, nie spełniają się. Kierownictwo zachowuje spokój, natomiast niezadowolone kibiców przybiera coraz gwałtowniejsze formy.

Po meczu z Cagliari, w którym Juventus stracił pierwszy punkt na swoim boisku, samochód, którym wyjeżdżał ze stadionu Boniek i Platini został zaatakowany przez kibiców, którzy uderzając diemni w dach i maskę dawał jednoznacznie do zrozumienia co sądzi o dotychczasowej grze „Polaka” i Francuza w barwach „Juventusu”.

Sam Boniek przyznał, że jego postawa może wzbudzać i widów takie właśnie emocje. Powiedział on m. in.: „Rozumiem kibiców. Mają oni prawo wymagać więcej. Wiem, że gram źle, jestem oprócz tego bardzo nerwowy. Koniec meczu zupełnie mi zmeżony, co nigdy mi się nie zdarzało. Fizycznie, podobnie, jak Platini, czuję się bardzo

## Ponad milion za „Mundial”

Jak poinformował redakcję sportową PAP sekretarz generalny PZPN — Zbigniew Kallński, dokonano już w związku ostatecznego rozliczenia finansowego piłkarskich mistrzostw świata w Hiszpanii.

Nasz dochód netto z Mundialu, po potrąceniu wszystkich kosztów, związanych z przygotowaniem do imprezy, pobytom w Hiszpanii, premiami dla zawodników, trenerów itp., wyniósł dokładnie 1 MILION, 348 TYSIĘCY 410 DOLARÓW.

Jak widać sukces piłkarzy w Hiszpanii nie da się traktować wyłącznie w kategoriach sportowych. Budżet polskiego sportu wzbogacił się o poważną kwotę dewizową. Skorzysta z niej nie tylko futbol, także inne dyscypliny sportu.

## Zebrań seniorów LKS

W czwartek (13 bm.) o godz. 17 w klubowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 76 rozpoczęło się kolejne zebranie seniorów LKS.

Organizatorem zebrań, Rada Koła Seniorów LKS zaprasza byle zawodniczkę i zawodników oraz trenerów i działaczy wszystkich sekcji klubu. Temat spotkania: udział seniorów w jubileuszu 10-lecia LKS.

## Zmarł Zygmunt Kraszewski

W wieku 73 lat zmarł w Pabianicach ZYGMUNT KRASZEWSKI. Zmarły był w latach międzywojennych pięciarzem pabianickiego klubu sportowego „Krusze Ender”, a po wywołaniu powsteli się pracy szkoleniowej. Najpierw pracował w Gwardii Koszalin, później w Zjednoczonych Pabianicach, a następnie w Pogoni Żduńska Wola. W klubie tym pol. jego ośm. pierwszym trenerem w piaskarstwie stawiały później mistrza Polski i mistrza olimpijski — Jan Szczępański.

Ostatnio Zygmunt Kraszewski był instruktorem boks w pabianickim Włókniarzu.

## Na szermierczej planszy

W hali lodzkiego Włókniarza odbył się pierwszy okręgowy turniej szermierczy. W imprezie uczestniczyło 75 zawodniczek i zawodników. Na szczególne podkreślenie zasługują turniej florecistów (startowało 28 zawodniczek), który stał na dobrym poziomie dzięki wielu zawodniczkom reprezentującym dobre przygotowanie. Dotyczy to szczególnie florecistów pabianickich Zjednoczonych. Wycho-wankowie trenera L. Księżyka zajęli 8 czołowych lokat (J. Chudzieli, który bronił barw AZS jest również wychowankiem trenera L. Księżyka). Zwyciężył P. Pawłowski wyprzedzając swego klubowego koleżkę I. florecistę na krajowej liście juniorów — J. Swięgoskiego.

W florecie pan triumfowała II. Gračka (25 na liście klasyfikacyjnej kraju) wyprzedzając M. Grzebińską (obie Zjednoczone) i D. Błaszczyk (AZS).

Spośród 17 szpadzistów najlepszym okazał się W. Supera z Kolejarza, który wyprzedził M. Piasecznego i Z. Piasecznego (oba AZS). Natomiast wśród szablistów najlepiej wypadł E. Grzebiński (Włókniarz) wyprzedzając W. Głębzińskiego (AZS) i W. Złaka (Włókniarz).

W klasyfikacji klubowej zwyciężył AZS (192 pkt.) przed Zjednoczonymi (194 pkt.), Kolejarzem (181 pkt.), Włókniarzem (115 pkt.) i Polonią z Piotrkowa (6 pkt.).

przodu. Pięć bramek zdobytych przez W. Jobjczyka i A. Zabawę nie wystarczyło sosnowiczanom do zwycięstwa. Nie powiodło się także wiceliderowi — nowolaskiemu Podhalu. „Szortki” przegrały w Katowicach z GKS Gościom nie powiodło się w końcówce spotkania manewr z wycofaniem bramkarza i wprowadzeniem szóstego napastnika. Wprawdzie zdołali strzelić w tym okresie bramkę, ale gospodarze równie odnowieli celny trafienie i wygrali mecz. Przewaga Zagłębia nad Podhalą spadła więc wynosi 3 pkt., ale z zespołem nowolaskim punktami zrównała się bytomska Polonia po zwycięstwie nad Budowlanymi.

WYNIKI GKS Katowice — Podhale 6:4, GKS Tychy — LKS 3:1, Polonia — Budowlani 4:2, Stoczniowiec — Cracovia 7:3, Naprzód — Zagłębie 6:5.

TABELA

1. Zagłębie	42:8	195-74
2. Podhale	33:17	134-75
3. Polonia	35:17	112-65
4. GKS Tychy	32:16	125-85
5. Naprzód	29:21	118-101
6. GKS Katowice	27:23	119-123
7. LKS	23:28	72-108
8. Budowlani	21:29	79-135
9. Cracovia	11:38	112-204
10. Stoczniowiec	10:40	78-152

Trainer Trapaltoni również uważa, że postawa Bonieka i Platinięgo może budzić wątpliwości. „Nie mam zastrzeżeń, jeśli chodzi ich walność, zaangażowanie w grę i podjęcie do treningu. Zyczymy sobie, aby ich adaptacja do naszego systemu gry postępowała nieco szybciej.”

## W SKRÓCIE

● Przebywające do ubiegłego poniedziałku na zgrupowaniu w Kamieniu koszykarki LKS rozegrały w Rybniku dwa towarzyskie mecze z tamtejszym ROW (czolowka w 11-ligowej tabeli), wygrywając 75:68, 78:54.

● W zalegających meczach o mistrzostwo II ligi tenisie siłowi AZS Gdańsk zdobył trzy punkty w Gliwicach, remisując z tamtejszym AZS 9:9 i wygrywając w rewanżu 10:8. W sobotę Łódzki Włókniarz gra we własnej sili z lubelskim Motorem.

● Potrójnym zwycięstwem reprezentantów Szwajcarii zakończył się w Adelboden wzoraj szlalom gigant zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Zwycięzca został P. Zubriggen, który o 0,25 sek. wyprzedził M. Juliena i o 0,98 sek. J. Loethy.

Po tej konkurencji prowadzenie w pucharze objął P. Zubriggen.

● Amerykanka T. McKinney wygrała w Davos szlalom specjalny zaliczany do punktacji PS.

W drugim przejeździe McKinney i Hess uzyskali najniższe czasy — po 41,30 sek., co awansowało je na czołowe dwa miejsca.

W łącznej punktacji pucharu prowa-dził Hess wyprzedzając o 3 punkty McKinney i o 14 pkt. Wenzel. M. Tiajka była 17. a jej siostra — Dorota 19.

● Słynny brazylijski piłkarz Pele zamierza po raz drugi stanąć na szlonym kobiercu. Takie oświadczenie 42-letnie obecnie Pele złożył ostatnio w wywiadzie dla telewizji. Jego wybranka jest 18-letnią brazylijską modelek Agnaito Xuxa. Termin ślubu nie jest jeszcze ustalony.

● W. Matysik, piłkarz Górnik Zabrze, który z powodzeniem występował w reprezentacji Polski na ubiegłorocznych mistrzostwach świata, po powrocie z Hiszpanii miał poważne kłopoty zdrowotne. Przez kilka miesięcy przebywał w szpitalu, ale intensywne leczenie — na szczęście — przyniosło oczekiwane efekty.

Wznowił on też treningi i uczestniczył w kontrolnych meczach jednak tylko przez kilkanaście minut, bowiem ma duże zagięłości kondycyjne i musi stopniowo dochodzić do formy.

● Tym razem himalajska zima była góra. Pokonała jednego z najlepszych himalajstów świata — Włocha R. Messnera. Messner i jego partner Polak Wojciech Kurtyka musieli dać za wygraną 500 m od wierzchołka szczytu Cho Oyu (8133 m) który uchodził za zdobyty po raz pierwszy w okresie himalajskiej zimy i to nowa droga przez południową ścianę.

## Zgierski turniej

W Zgierzku odbył się turniej siatkówki o puchar przewodniczącego ZSP ZSMP. Wzięły w nim udział zespoły wytypowane w rozgrywkach młodzieżowych zakładów pracy i szkół ponadpodstawowych.

W kategorii kobiet do turnieju przystąpiły dwa zespoły szkolne: Szkoła Szkół Budowlanych i Zespół Szkół Włókniarskich w Zgierzku. W zaciętej rywalizacji zwyciężyły dziewczęta z ZSB, zdobywając puchar przewodniczącego ZM ZSMP w Zgierzku.

Do turnieju mężczyzn zgłosiły się: ZPB „Buruta” ZU i ET PL „ZUT”, Technikum Gospodarki Wodnej i Technikum Budowlane. Zwyciężył zespół „Buruty”, drugie miejsce zajęła ZU i ET PL „ZUT”. Zwycięskie zespoły przechodzą do dalszych rozgrywek o puchar przewodniczącego ZW ZSMP w Łodzi. (J. Kr.)

Nie ulega wątpliwości, że najbardziej ważkim czynnikiem warunkującym wyjście kraju z kryzysu ekonomicznego jest eksport. Jest to bowiem jedyne (na kredyty zagraniczne nie mamy co liczyć) źródło dewiz niezbędnych dla zakupu importowanych materiałów, surowców, komponentów i części zamiennych, bez których z kolei nie drgnie tzw. koło zamachowe gospodarki. Nawiasem mówiąc, koło to już drgnęło, jednakże import zaopatrzeniowy jest nadal niezbędny do utrzymania produkcji w większości gałęzi przemysłu.

PRZED HANDLOWYM SEZONEM

Bez względu na opcje ideologiczne, zakupy na rynkach wolnodelowizyjnych będą jeszcze długo koniecznością a nie sprawą wyboru. Taką bowiem a nie inną mamy strukturę techniczną i technologiczną przemysłu stworzoną zresztą przez nas samych czy ściślej przy naszej akceptacji. Zakupy na kredyt w latach siedemdziesiątych, w tym również doboru inwestycyjnych, podobają się społeczeństwu i nikt, jak pamiętam, z wyjątkiem garstki ekonomistów nie krył kawałka polskiego dolce wita za wypracowane przez inne narody, a nam tylko pożyczone, pieniądze. Na szczęście część z nich zużytkowana została rozsądnie dzięki czemu mamy np. przemysł odzieżowy na tzw. światowym poziomie. Dla przemysłów przetwórczych, które muszą wreszcie w większym niż dotychczas stopniu wypracowywać dewizy, import jest sprawą życia. Logicznie więc myśląc, sprawą podstawową jest eksport i dobrze pojęta zasada kupiecka: najpierw sprzedaż potem kupuj. Eksport jest tlenem dla naszej gospodarki, bez którego przedź czy później zanie się ona dusi.

Świadomość tego faktu jest niestety w społeczeństwie nikła. Stąd słyszy się sarkania na wywóz towarów za granicę a szczególnie artykułów rynkowych. Co gorsza, pod presją opinii publicznej władza idzie w niektórych przypadkach na ustępstwa, które mogą nam nieść odbitę od przyszłowiej czkawki w najbliższych latach. Tak jest np. z obrotami, którego eksport zamierzano ograniczyć w br. o 50 proc., mimo że jego produkcja gwałtownie wzrasta. Za 2-3 lata kiedy rynek wewnętrzny będzie już nasycony możemy stanąć przed problemem powrotu na tradycyjne rynki zbytu, które niestety będą już zajęte przez kogoś innego. Handel światowy nie zniósł bowiem próżni i warto o tym pamiętać nawet gdy na własnym podwórku jest chwilowy niedosyt. Proeksportowe nastawienie gospodarki jest jak na razie bardziej sprawą propagandy niż działań ze sfery gospodarczej rzeczywistości. Bez tego jednakże do przodu nie ruszymy. Im przedziej społeczeństwo uświadomi sobie tę prawdę tym lepiej. Bieżące wyrzeczenia mogą zaowocować w przyszłości lepszym zaopatrzeniem krajowego rynku.

Reforma w handlu zagranicznym przyniosła już wiele dobrego. Stworzone warunki dla rozwoju konkurencji, funkcjonują odpisy dewizowe dla pro-

ducentów — eksporterów, tworzy się spółki handlowo-przemysłowe, uruchomiono bodźce ekonomiczne, stymulujące rozwój eksportu, dopuszczono możliwość samodzielnego handlu przez największych i najlepszych wytwórców. Rola rachunku ekonomicznego staje się w działaniach handlowych podstawą. Stąd też wszelkie wydatki są pod szczególną obserwacją tak dyrekcji jak i samorządów. W sferze handlu zagranicznego niebagatelną rolę, zarówno ze względu na znaczenie przyszłościowe jak i bieżące (najpierw trzeba wydatkować aby potem zebrać efekty w postaci zamówień zagranicznych) jest reklama czy szerzej promocja. W placzyźnie tej mieści się i wystawnictwo gospodarcze czyli mówiąc konkretnie targi. W kraju imprezą nr 1 są Międzynarodowe Targi Poznań-

niczych, Odiżewych i Obuwniczych „Intermasz”, Proeksportowa Wystawa Polskich Mebli pod nazwą „Polskie Meble”. Na ich podstawie można stwierdzić, że właśnie w sytuacji kryzysu, kiedy drożność kanałów promocji uległa drastycznemu zmniejszeniu, wzrosła proporcjonalnie rola targów, które stanowią szerokie forum prezentacji oferty eksportowej oraz stwarzają możliwość bezpośredniej konfrontacji zapotrzebowania handlowców i propozycji producentów wielu państw.

Tegoroczny sezon wystawieniczy obfitować będzie w targowe imprezy — 5 międzynarodowych i 2 krajowe. Krajowe — to tradycyjne już giełdy „Wiosna 83” i „Jesień 83”. Ich celem jest dokonanie centralnej kontraktacji towarów na zaopatrzenie rynku wewnętr-

dotyczy grupy opakowań do farmaceutyków i kosmetyków. Mimo trudnej sytuacji gospodarczej Polska jest nadal zainteresowana zakupem maszyn i materiałów opakowaniowych. „Taropak 83” ma to właśnie ułatwić.

W tym samym terminie 12-16 kwietnia br. trwać będzie Międzynarodowa Ekspozycja Maszyn Poligraficznych „Poligrafia 83”. Polska jest dla producentów urządzeń poligraficznych dobrym i chłonnym rynkiem. Dość powiedzieć, że 95 proc. wyposażenia polskich drukarni pochodzi z zagranicy. Przyznane poligrafii dodatkowe dewizy na zakup maszyn i urządzeń, co związane jest ze wzrostem produkcji między innymi książek, stwarzają ciekawy klimat wokół „Poligrafii 83”.

Polskie meble przeznaczane na eksport są przedmiotem II Proeksportowej Wystawy Polskich Mebli, która odbędzie się w Poznaniu w dniach od 2-8 maja. W żadnej chyba branży, jak właśnie w handlu meblami, ekspozycja samego towaru nie pełni tak ważnej roli w promocji eksportu. Uczestnictwo w targach meblowych niezależnie od wyników propagandowych i handlowych przynosi szereg dodatkowych korzyści. Bezpośrednia konfrontacja naszych wyrobów z opiniami potencjalnych nabywców stanowi sprawdzian prawidłowości rozwoju wzornictwa eksportowego. Temu celowi oraz dalszej intensyfikacji eksportu mebli służy właśnie kontraktacyjna wystawa Polskie Meble. Przypomnijmy, że w ubiegłorocznej imprezie uczestniczyło 36 producentów krajowych, spółdzielców oraz producentów zagranicznych. Jako kontrahentki zjechał do Poznania przedstawiciel 43 firm. Równoległe z Polskimi Meblami trwać będzie Drema 83 — Międzynarodowy Salon Maszyn i Narzędzi do Obróbki Drewna.

55 Międzynarodowe Targi Poznańskie rozpoczęła się w drugą niedzielę czerwca i trwać będą o dwa dni krócej niż dotychczas a mianowicie 8 dni. Decyzja o skróceniu okresu trwania imprezy podyktowana jest względami oszczędnościowymi i zgodna z życzeniami uczestników. Targi zachowują charakter imprezy uniwersalnej i wielobranżowej. W ramach ekspozycji prezentowane będą wszystkie artykuły z wyjątkiem towarów objętych programem wspomnianych imprez specjalistycznych.

(zch)

TARGOWA ofensywa

skie, które w tym roku nosić będą kolejny 55 numer. Jeszcze przed rokiem, gdy kryzys przejął się szczególnie silnie, kontynuację poznańskich imprez handlowo-wystawieniczych postawiono pod znakiem zapytania. Zważając zarówno w ich celowości jak i w możliwości powodzenia w kryzysowych warunkach. Podjęta przez władze państwowe decyzja zorganizowania MTP potwierdziła rolę współpracy gospodarczej Polski z zagranicą i otwarcie naszego kraju na świat. Odnótowano wprawdzie spadki o 30 proc. powierzchni wynajętej przez uczestników, jednakże ogólne rezultaty imprezy świadczą o jej powodzeniu. Polska raz jeszcze pokazała, że jest wiarygodnym partnerem dla 2600 firm z 26 państw. Pozytywne efekty przyniosły też zorganizowane w minionym sezonie giełdy krajowe. Międzynarodowy Salon Aparatury Medycznej „Salimed”, Międzynarodowy Salon Maszyn Włókien-

nego w drugim półroczu br. oraz pierwszych 6 miesięcy roku przyszłego.

W dniach od 12-16 kwietnia br. po raz 7 już odbędzie się Międzynarodowy Salon Techniki Pakowania i Magazyńowania „Taropak 83”. Po raz pierwszy osiągnięta tej branży zaprezentowano 10 lat temu. Decyzja o organizowaniu tego typu salonu została podjęta w związku z ogromnym wzrostem wielkości produkcji przemysłowej, który pociągnął za sobą wzrost zużycia opakowań. Zapewnienia towarom ochrony przed zniszczeniem podczas transportu i składowania oraz ułatwienie ich dystrybucji stały się nieodłącznymi warunkami decydującymi o powodzeniu w handlu. Właśnie na „Taropak” Polska zakupiła licencję na produkcję zamknięcia typu Twist-off. W wyniku targowych transakcji wprowadziliśmy pakowanie wędlin i serów w opakowania porcjowe z tworzyw sztucznych. To samo

Czy rzeczywiście afera wszechczasów?

Wyjaśnienia Romana Urbaniaka składane przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie są nieskończenie długie i niezwykle szczegółowe. Oczywiście, główny oskarżony w „brylantowej aferze” nie przyznaje się do winy i znajduje zasadnicze błędy w materiałach dowodowych. Kwestionuje wyliczenia NIK, biegłych, dysponuje własnymi wyliczeniami, uszeregowanymi na wielu stronach notatek, operuje specjalistycznymi porównaniami i można powiedzieć, że robi wykłady prawie naukowe, uświadamiając Wysoki Sąd w czym tkwi istota rzeczy w handlu drogocennymi kamieniami.

Strukturę zakupu objaśnia, przez kilka godzin, „wylapując” błędy w odpowiednich protokołach NIK i innych organów kontrolnych, wyłożył też sądowi co to jest brylant („brylanty”, Wysoki Sądzie, to są diamenty szlifowane, 57 pasetek, plus jedna tafla, określona proporcja i szlif”). A w protokole, który sporządziła NIK oceniając skup na 23 mln zł, brakuje rozbięcia na rodzaje. I tu Urbaniak dokonuje w ciągu kilku godzin owego rozbięcia na: kamienie kolorowe, diamenty, brylanty, a każdemu rodzajowi przypisuje odpowiednią cenę i z tego wszystkiego wynika mu rachunek o kilka milionów wyższy — gdyby stosować wyliczenia organów kontrolnych. On jednak rozbił cały kram na trzy pozycje i stwierdza, że tylko jedna pozycja się zgadza:

„Nie zastosowano wytycznych do wy-ceny, których jestem autorem”.

A wytyczne owe uwzględniają surowiec, materiały pomocnicze i robociznę.

„Robocizna, proszę Wysokiego Sądu, zależy od powierzchni kamienia. Jeżeli kamień mały — musi być droższa, bo wynika większa trudność w obróbce”.

I zaczyna się następny wykład na temat cen stosowanych przez Państwową Komisję Cen, które to — według znawcy, za jakiegoś uchodzi (we własnym przekonaniu) najbardziej polskiego jubilerstwa — składają się niemal z samych błędów, zwłaszcza w stosunku do cenników francuskich, szwajcarskich itd.

Wysoki Sąd zachowuje kamienią twarz, nie zadaje żadnych pytań, nie przerywa

i słucha informacji o średnicach kamieni, ich wadze, technologii szlifów itd. Wysoki Sąd i wszyscy obecni (sala sądowa jest prawie pusta jeśli chodzi o obecność tzw. widzów) dowiaduje się wielu szczegółów o rubinach syntetycznych z grupy korundów, o ich fikcyjnych cenach (bo przecież — powiada oskarżony — nikt ich nie produkował). Mija godzina za godziną, Urbaniak nie jest zmęczony. Przechodzi do tematu rynku międzynarodowego — Indie, USA, Szwajcaria — dzieli te rynki na strefy, wymienia hurtownie: specjalistyczne, ogólnobranżowe, asortymentowe, firmy wielkie, firmy małe, rynki i ich dostosowywanie się do zmieniającej się mody na szlachetne kamienie...

cji, aby wprowadzić Polskę na szlak handlu brylantami. Jest ponad 300 dokumentów o mojej aktywności, korespondencji z całym światem. Wszystko zostało zaprzeczane.

Minęły prawie dwa lata, skupu nie ma, lukę wypełnia czarny rynek, bo próżnia nie może trwać długo...

Słucha człowiek, słucha i organia go coraz większe zdumienie. Kim ten Urbaniak właściwie jest? Czy rzeczywiście zdobył wiedzę prawie tajemną o wszystkich cennych kamieniach świata? Gdzie ją zdobył — w Izbach rzemieślniczych? Sam mówi, że miał tak wielką praktykę, iż wydawanie mu uprawnień było tylko formalnością. Dlaczego aż w Kielcach, gdzie nikt go nie znał jako

„WYKŁADY” Romana Urbaniaka

Mija jeden dzień, drugi... Urbaniak prosi o dalsze udostępnienie mu akt dowodowych, bowiem wiele spraw musi jeszcze wyjaśnić. Sąd nie ma nic przeciwko temu. Oskarżony korzysta z nich pewnie od początku, bo w wykładach na określone tematy (ma to charakter wyjaśnienia) przywołuje numery stron akt i „prostuje błędy”.

Mówi: „Ja nie jestem ani radcą prawnym, ani dyrektorem, nie ja podejmowałem decyzje, mogłem tylko sugerować, proponować i to robiłem. Prokurator uznał skup kamieni za szkodę. A o ile ja bym się pomylił, to już pierwsza kontrola WPHW przy skupie zauważyłaby to”.

Z całego wywodu, który w protokołach przyjęte rozmiary wielotomowych akt, wynika prosta sprawa, tak oto sprecyzowana przez Urbaniaka: „Afera brylantowa, która rzekomo zaczęła się w Moskwie a skończyła się w RFN, to wielki skandal i oszustwo, w którym dla mnie i mojej rodziny. Sprawom brylantów poświęciłem ogromną ilość czasu i inwen-

znawcy tajemnie złotnictwa, gemmologii itp, dali mu (Izba Rzemieślnicza, a Kielce akurat nie nie mają wspólnego ze złotnictwem) następnie uprawnienia mistrzowskie? Powiada, że spotkał się z niezwykłością na swoim terenie (Wrocław, Gliwice, Namysłów) i powiedział żeby wysłał jego dokumenty gdzie chcą, bo był zrezygnowany, więc wysłał do Kielc...

Każdy zarzut aktu oskarżenia jest dla Urbaniaka nieprawdziwy. Nie doczekałam się wyjaśnień na temat przemytu. W kulturalach, podczas przerwy, podszedł do mnie inny oskarżony, odpowiadający z wolnej stopy — dyrektor, któremu zarzuca się wydanie niezwykłych upoważnień dla Urbaniaka. Zapytał jak podoba mi się proces. Odpowiedziałam, że główny oskarżony jest bardzo interesującą postacią. Usłyszałam: „Jest to znawca najwyższej klasy, którego wiedzy nikt w Polsce nie jest w stanie sprawdzić. Będzie wiele ciekawych rzeczy na tej sali...” Może i będzie...

ZOFIA TARNOWSKA

PIERWSZE WYBORCZE

Nie wiem dlaczego, ale umawiając się z Januszem Kocikiem, byłem pewien, że umawiam się z przyszłym przewodniczącym. Pomyślałem więc porozmawiamy wcześniej, dowiem się czegoś więcej, poznam człowieka, bo na samym zebraniu i zaraz potem okazał ku temu będzie niewiele. Pomyślałem, że skoro organizował ten nowy związek i skoro doprowadził do jego rejestracji, a ludzi w nim na razie bardzo mało, to pewnie na pierwszą kadencję go wybiorą. Tytuł wymyśliłem nawet krótki i prosty. Zwyczajnie — „Przewodniczący”. I zawrócił mnie Kocik, bo zastępca kierownika jest, a statut taki wymyślił, że wybierać można od małego w dół. Kocik więc siedział jeszcze w prezydium, przemawiał nawet, ale jego rola już się skończyła.

Zaczeli się schodzić na kwadrans przed czternastą. Dobra frekwencja się szykuje — usłyszałem przy stoliku, gdzie trzeba było wpisać na listę obecności. Uroczyste jakoś to wyglądało. Sala też przygotowana jak na dużą okazję. Nawet dyżurne drobne ciasteczka na pokrytych zielonym suknie stołach się znalazły. O czternastej było już późno. Jakby wszyscy przyszli, to miejsce by brakło — usłyszałem znów z boku. Wszyscy, to znaczy dokładnie 139 osób. Przyszli 102. Dużo? Dla mnie nie. W „Olimpii” przecież pracuje ponad 3 tysiące ludzi! Ale Kocik patrzy na to inaczej.

11 października — powiada — z obu zakładów „Olimpii”. A i B, zebrało się 15 osób i w tym składzie zgłosiliśmy się do dyrektora. Po trzech dniach z 40 osób wyłoniliśmy komitet założycielski — 4 komisje i przewodniczącego. 24 listopada związek zawodowy pracowników ZPD, „Olimpia” jako jeden z pierwszych w Łodzi został zarejestrowany. Należało doń wówczas kilkadziesiąt osób. Teraz jest 139. Niedużo, ale ostatnio do pokroju, gdzie codziennie od 12 do 15 pełnią dyżur, zgłaszało się 5-6 osób. Po wyborach powinno to stopniowo. Nie nalegaliśmy, nie namawialiśmy. Z drugiej strony — nie zauważyłem i nie odczułem jakiegś wzrostu. Góra — obojętne milczenie. I to, że na razie jest nas tak mało, nie znaczy, że większość mówi — nie! Większość nie mówi ani tak, ani — nie. Większość jeszcze czeka.

Zaraz po czternastej zebranie zaczyna się. Przewodniczy mi Bogdan Kubiak i głośno dziwi się, że punkt po punkcie leci tak sprawnie. Zebrani ożywiają się dopiero, jak można podawać kandydatury do zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu (co przegłosowano) wejdzie 11 osób, a do komisji rewizyjnej — 5. Nieparzyste, żeby w głosowaniach nie było nigdy sytuacji remisowej. Kubiak przypomina jeszcze 15 paragraf statutu, który mówi, że nie ogranicza się liczby kandydatów, że głosuje się na poszczególne osoby, że głosowanie jest tajne, że funkcji związkowych nie może pełnić osoba zajmująca kierownicze stanowisko w administracji, czyli od zastępcy kierownika w górę i że przewodniczącemu wybiera walne zebranie spośród wybranych wcześniej członków zarządu.

Padają nazwiska. Ktoś się nie zgadza, ktoś inny nie może kandydować ze względu właśnie na zajmowane stanowisko. Siedzący blisko mnie denerwują się. Nie wszyscy wiedzą kto jest kto. Zakład duży i do tego w dwóch miejscach. Na Piotrkowskiej i tu, na Nowych Sadach. Nazwisk coraz więcej i pada propozycja, aby zamknąć listę. 16 kandydatów ostatecznie wpisanych zostaje na listę wyborczą. Do komisji rewizyjnej — ośmiu. Komisja skrutacyjna do roboty, a pozostali mają trochę czasu na dyskusję.

Najpierw Janusz Kocik właśnie. Nie tyle składa sprawozdanie z okresu organizowania się związku, co podnacza znaczenie nowej ustawy o związkach zawodowych, ostro ocenia rzeczywistość sprzed 13 grudnia, rzeczywistość, w której robotnicza „Solidarność” (sam do niej należał) jej przywódcy i opozycja pchnęła na tory walki z władzą i ustrojem i w której z kolei stare związki branżowe nie miały „poparcia klasy robotniczej”. Nowa ustawa — mówi — tworzy ramy dla takich związków, w których nikt nam nie narzuca przywódców ani programów i które równocześnie nie stana się wroga ustrojowi organizacją polityczną. A ludziami trzeba wyjaśnić, że takie będą mieli związki, jakie sami ukształtują.

Przewodniczący zebraniu zachęca do zabierania głosu. Mały czas — powiada — komisja długo będzie pracowała. Mówmy koleżdy, co nas boli, bo to będą pierwsze wytyczne dla zarządu.

Jest wreszcie pierwszy mówca. Krótko. O bhp — żeby powołać społecznego inspektora pracy. O wcześniejszych emeryturach — żeby bardzo rozważnie rozpatrywać te wnioski. O placach — żeby stosować bodźce i na przykład „nanychaczkom” w wolne soboty płać nie 100, a 150 czy nawet 200 procent, jeśli tam jest wazkie garlo.

Od razu protest. To nie będzie dobry początek, jeśli zaczniemy od wyciągania pieniędzy z zakładu, który jest samo dzielny i samofinansujący się.

Następny głos oburzony. Chodzi o to, że mało nas, tych nowych związkowców. Ludzi u nas podzielić by można na trzy grupy: tych, którzy w dalszym ciągu bardzo się czują emocjonalnie związani z „Solidarnością” i w tej chwili byłaby to niedelikatność, gdybyśmy ich zaczęli namawiać; tych, których można określić jako niezdecydowanych i tych, którzy po prostu są niedoinformowani. Dotrzeć trzeba przede wszystkim do niezdecydowanych i niedoinformowanych. I zajmować się nie tylko tymi najbardziej spektakularnymi sprawami, a cebulą i paszтетową jeź. W tej konkretnej sytuacji to ważne.

Było jeszcze tych głosów kilka, ale niewiele rzeszej i przewodzący zebranie trochę „za uszy” ciągnął dyskuzję. Szło oopornie, więc dyrektor Bogdan Ściebura dał głowa znak, że też ma coś do powiedzenia.

To było najdłuższe wystąpienie, ale zebrani zmieśli je w zupełnej ciszy i chyba z zainteresowaniem. Było — mówiąc najkrócej — o realiach rozpoczynającego się roku, a — mówiąc nieco dokładniej — o tym, co można i trzeba zrobić, żeby zarobić. Z przemówienia dyrektora Ściebura wynikało, że „Olimpia” ma surowiec, ma odbiorców (jeszcze tylko nie wszystkie kontrakty z KK zostały podpisane), trzeba tylko robić więcej, lepiej i atrakcyjniej, a będą i pieniądze. O jakichś regulacjach plac mowy być nie może. Trzeba wszystko wypracować. To oczywiście szalony skrót i uroszczenie, ale tak chyba można rozumieć idee tego wystąpienia.

W tym czasie komisja skrutacyjna przygotowała listę, odbyło się skreślanie, a po nim przerwa. Po przerwie o dyskusję było jeszcze trudniej, a wszyscy popatrywali głównie na drzwi, w których bardzo długo nie pokazywała się komisja z wynikami. Tylko pytania do dyrektora się pojawiały. Co na przykład z zaskikami statutowymi; czy zakład będzie je wypłacał, bo związek nie ma jeszcze pieniędzy? Dyrektor odpowiada od razu: — Był u nas właśnie wiceminister Górski i sprawa jest jasna. Związek nie ma pieniędzy, ale będzie je miał, ponieważ już jutro przekażemy mu majątek po byłych związkach. Będzie miał nawet na razie za dużo, bo członków związku niewielu.

Wreszcie jest komisja i są wyniki. Teraz trzeba wybrać przewodniczącego. I tu się trochę narobiło bałaganu. Czas leciał, więc od stolu przydzielonego zaproszono najpierw żeby ustalić ich kandydatów powinno się znaleźć na liście. Kryk się zrobił, ale najczęściej słychać było, że trzech. Wiece przegłosowano to, ale wciąż były protesty, że to nie tak, że będzie na zasadzie: kto szybszy ten lepszy. I rzeczywiście tak było, bo pierwsze trzy nazwiska zgłoszone, a ktoś wykrzykiwał następne, przewodniczący musiał przypominać, że sprawa przegłosowana i lista zamknięta. To wtedy jeden z kandydatów, który wcześniej zgłosił się kandydować, wwołał swoje imię i nazwisko, zamiast wypisywania trzech i skreślenia. I znów zamieszanie, bo nie dla wszystkich jest jasne, o co tu chodzi. Oj, najgorzej to nam zawsze wchodziło z tą demokracją. Wreszcie przelać i przewodniczącego wybrano. ZDZISŁAWA KAZIMIERCZAKA.

Rekomendacje dostał także: bardzo dobry kotoliarz, 25 lat w „Olimpii” na dziesiątym, zawsze pracował społecznie. Jeszcze okłaski dostał mocne, co by świadczyło, że dobry jest dla większości. A sam wzruszony chyba trochę powiedział krótko: — Spróbujcie nie zawieść zaufania, będę widział ludzi i chce być przez ludzi widziany.

Jest 6 stycznia, godzina 17.30. Pierwsze bodaj w Łodzi wladze z wyboru w nowych związkach są już faktem. Pierwsze — wyborcze zebranie trwa. Zarząd na kilka minut zniknął jeszcze z sali, aby się do końca ukonstytuować.

JAN BRZOŹKA

BUDŻET PAŃSTWA KOWACZÓW

Gdyby spytać młodych Kowaczów, czyli wegielski odpowiednik naszych państwa Kowalskich, co sadzą o modelu rodziny 2 plus 2 lub 2 plus 3, odpowiedzieliby zapewne tak: — Czyżby pan nie czytywał popularnego „Magyar Hirala”? Przysięcie na świat jedno- dziecko obniżyłoby nasz dotychczasowy poziom życia o 13 procent, dwójka dzieci o 33 procent, a trojka — aż o 50 procent. Kto dziś — w czasach, kiedy wszystko co niezbędne dla życia drożeje — może sobie pozwolić na luksus zwany dzieckiem? Jest zrozumiałe, że nie wszyscy młodzi Kowaczowie tak myślą. Niemniej ten matematyczny stosunek do rzeczywistości spędza sen z powiek demografom wegielskim, którzy szybko wyliczyli, iż w roku 2000 będzie na świecie o 400 tys. Węgrów mniej niż obecnie. Młodzi Kowaczowie — mówią demografowie — są na prostu wygodnicy, do życia podchodzą konsumpcyjnie. O wygodzie nie może być mowy — ripostują wegielscy małżonkowie. Na mieszkanie musimy czekać niemal 10 lat, ceny idą w górę, a kłopoty narastają. Gdzie leży prawda? Jak zwykle pośrodku, z czego zdaje sobie sprawę i państwo, które stara się polityką socjalną zachęcać państwa Kowaczów do powiększania rodziny. Jak i sami Kowaczowie, którzy doskonale wiedzą, że ich sąsiedzi, czyli 4-osobowa rodzina (rodzice z dwójkiem dzieci) żyją też zupełnie przwoicie, tyle że

korzystają z pomocy... ołówka i wylizają nas co nas stać? Jak więc wygląda to życie z ołówkiem w ręku? Nieco inaczej niż u nas. Na Węgrzech — jak wiadomo — jest towar, kłopoty są natomiast z pieniędzmi. Tak więc państwo Kowaczowie przede wszystkim wylizają, gdzie i jak mogłoby dodatkowo zarobić (przeciętny zarobek jednej osoby

lokując go bądź w mieszkanie, bądź w wyjazd zagraniczny. W ciągu minionych 5-łatek dzięki kredytom zbudowano 152 tys. domków jednorodzinnych, a 180 tys. rodzin poprawiło swój standard mieszkaniowy. Na samochody osobowe wpłynęło tyle osób, że lista oczekujących doszła do terminu: rok 1987. Przeciętna rodzina wegielska żyje więc z ołówkiem w ręku. Właściwie już, bo informowało o tym radio i telewizja, że w roku 1983 ceny pójdą znów w górę. Czy wszystko musi drożeć? I jak państwo chce nam pomóc? Tego rodzaju pytań jest

Nadszedł też czas — mówię się tu — by zacząć klasę akcent na jakościowy, a nie ilościowy wzrost stopy życiowej. Jeden z ekonomistów ustalił nawet 4 kryteria wegielskiego życia. PIERWSZE — to tworzenie takich układów zatrudnienia i plac, by ludzie byli tego rodzaju działalnością usatysfakcjonowani. DRUGIE — to podniesienie poziomu opieki zdrowotnej. TRZECIE — podniesienie poziomu kultury. CZWARTE — racjonalizowanie struktury konsumpcji i oszczędzania. Szczególnie to ostatnie kryterium nabiera coraz większej wagi. Eliminowanie marnotrawstwa w skali gospodarczej przy jednoczesnym racjonalnym gospodarowaniu, jest dziś na Węgrzech najszybszą drogą do podniesienia poziomu życia. Życie oszczędnie i racjonalnie! — apeluje się do państwa Kowaczów — to wcale nie znaczy żyć gorzej. A państwo Kowaczowie, o czym świadczą plany Węgier na najbliższe lata, będą musiały starać się to zrozumieć. Przykład, jaki się im podsuwa, wydaje się przekonujący: w 1983 roku, na Węgrzech każdego roku wydaje się na odzież 32 mld forintów, a na artykuły trwałego użytku niemal 27 mld forintów. Gdyby doprowadzić do tego, aby przeciętna żywność artykułów w tych grupach towarowych wzrosła choćby o 10 proc. w stosunku do obecnej, oznaczałoby to zwiększenie realnej siły nabywczej ludności aż o 2,5 procenta. Oznacza to, że rozwój jakościowy wegielskiego poziomu życia winien iść w parze z poprawą jakości produkcji. PAWEŁ DERESZ

Cztery kryteria życia

wynosi około 4800 forintów) oraz jak najrozsądniej wydawać zarobione pieniądze. Stąd wielki ped do bycia na przykład agentem, stad tysiące właścicieli działek przyzgodowych, stad praca na półtora etatu. Praca zazwyczaj solidna, bo forint potrzebny, bo forint ma wartość, bo można zań zawsze coś kupić. Raz na dwa lata państwo Kowaczowie udają się do swojej Powszechnej Kasy Oszczędności, prosząc ją o kredyt. Młode małżeństwa otrzymują kredyt większy i na dogodniejszych warunkach,

na Węgrzech coraz więcej. A odpowiedź? Jedną z nich niech będzie sąd specjalisty, który wcale rozsądnie twierdzi, że na obecnym etapie nadszedł czas, by na podział dóbr spojrzeć w większym niż dotychczas stopniu pod kątem rzeczywistego wkładu pracy oraz by dokonać skrupulatnej analizy tak zwanych przeciętnych spożycia (na przykład stały się Węgiel wywija rocznie alkoholu za 3,5 tys. forintów, co jest sumą 5-krotnie większą niż wydatki na zakup książek i pras i większa niż wydatki na zakup odzieży).

Można ich spotkać w najbardziej zapadłych zakątkach Nikaragui, w dzikich górach, przepastnych dżunglach lub zapomnianych osadach nad brzegiem Pacyfiku. Jest ich 2 tysiące, większość stanowią dziewczęta, a wymieniają się rotacyjnie po 800 osób. Stanowią „legion cudzoziemski” młodych nauczycieli kubańskich, pełniących od 3 lat misję międzynarodową w tym kraju środkowoamerykańskim. Ich jedyną bronią jest słowo, książka i ogromny zapal.

W Nikaragui po zwycięstwie rewolucji w lipcu 1979 r. młodzi sandiniści otrzymali król spustoszonej latami walk, półwiekowymi rządami krwawej dyktatury Somozy i zacofanym, sięgającym stuleci. Sytuacja była rozpaczyliwa — brakowało żywności, dachu nad głową, lekarstw dla rannych i chorych. Na zawsze zapamiętam Nikaragui z tych pierwszych dni powojennych, obraz zombiarzowanych domów i fabryk w Managua, ruiny Leon, Estelli i innych miast, widok spalonych plantacji bawełny. Kilka miesięcy później pojawiły się tam pierwsze grupy nauczycieli kubańskich.

terenach, przylegających do Kostaryki. — Nie otrzymywaliśmy żadnej pensji, żyliśmy w chatkach chińskich, wieśniacy dzielili z nami co sami jedli, często razem z nimi przymieraliśmy głodem — opowiadali na przemian. — Z kraju dostawaliśmy nieco odzieży, skromne przydziały lekarstw i jako ratyfas, trochę papierosów, szło to zresztą do podziemia z wieśniakami. — Znacze chyba amerykańska wersja o roli nauczycieli kubańskich w tym kraju? — zapomniałem. — To że jesteście

kraju Sandino bywało nieraz trudniej — cięższy okazał się klimat, przyroda mniej łaska wa dla człowieka, życie chłopie bardziej znojne, a wszędzie groziły bandy kontrewolucyjne. Na południu, gdzie przebywał Javier, przez 9 miesięcy w roku padały deszcze, na północy — w rejonie, który poznał Oscar — miesiącami trzymały 40-stopniowe upały. Najtrudniej było na polach bawełny w przeszło 50-stopniowym żarze. W górach ziemię uprawiano jak za czasów Indii prekolumbijs-

guł, zdawali zażreć do swoich domów i zobaczyć się z rodzicami, żonami oraz dziećmi. W ministerstwie załatwiali formalności, związane z powrotem do pracy w swoich szkołach. Wyprawa do Nikaragui była ich pierwszą „podróżą” za granicę. — Zdecydowałbyście się jeszcze raz na tak ryzykowną misję? — dopytywałem się. — Oczywiście, trudno pozostać niezręcznym wobec takiej nerdy i zapomnieć serdeczności takich ludzi. — A gdyby skierowano was gdzieś daleko do Azji lub Afryki, np. na Saharę lub do Burundi? — To nie ma znaczenia, polechalibyśmy... Młoda, śliczna pracownica ministerstwa, Teresa Garcia — która również poznała góry i dżungle Nikaragui — udostępniła mi dane ogólne o kubańskich misjach nauczycielskich na świecie. „To przecież nie jest żadna tajemnica” — śmiała się.

NAUCZYCIELSKI „legion cudzoziemski”

żołnierzami na usługach reżimu wojskowego, a nauczyciele tylko marksizmu-leninizmu? Obaj zaczęli się śmiać. Naszym jedynym orężem jest najwyższe szczyty, pracujemy samotnie, rozrzucony na dużych obszarach — opowiadał — a nauczamy ściśle według powych podręczników nikaraguańskich.

skich, co oznaczało walkę z dżunglą. Podpalano całe góry — opowiadał Javier — a kiedy ogień spopielił krzewy i drzewa na niebotycznych wysokościach sadzono kukurydzę. Zachowywała później zapach dymu, a potrawa, przyrządzona wraz z fasolą, była „prywatną” pożywieniem. Stanowilo to jedyną pożywkę chłobną przez cały rok. Panke przygotowywano na cały trzdzień, w poniedziałek jeszcze, była znośna, ale już w piątek okazywała się na nie wpił skamieniała. Mięsa lub mleka prawie nie znano.

Wszystko zaczęło się w 1973 roku. Od wyprawy około 40 nauczycieli. Obecnie, prawie po 10 latach, ponad 4.300 pedagogów szkół podstawowych i średnich uczy w 18 krajach Trzeciego Świata. Najwięcej jest ich w Nikaragui, niemal drugie tyle w Angoli, prawie 200 przebywa w Mozambiku, dziesiątki w Etiopii, Gwinei Bissau, w Arabskiej Republice Saharyjskiej, na Wyspach Świętego Tomasza i Książczych. Można ich spotkać m. in. w Tanzanii, Beninie, Kambodży, na Grenadzie lub Szeszela. Wszędzie przebywają na podobnych warunkach jak w Nikaragui, zwia jak miejscowa ludność, na nie nie liczą, w kraju nie czekała ich nagrody. Wracali jednak z bagażem nie lada doświadczeń, z duża wrażliwością na ludzką niedolę, z wielkym zrozumieniem dla trudności własnego kraju, którzy wciąż należą do ubogich państw Trzeciego Świata.

Nawet na Saharę...

Medina i Lopera spotkałem już w Hawanie, w Ministerstwie Oświaty. Właśnie przybyli po dwu latach z Nikara-

RYSZARD RYMASZEWSKI

Najemnicy! Nie, nauczyciele...

— Jak to jest z tą bezinteresowną pomocą? — byłem dwu doświadczonych nauczycieli kubańskich, 32-letniego Mulate Oscara Medina i 35-letniego Javiera Cabrera Lopera. Pierwszy kierował brygadą nauczycielską na północ kraju przy granicy z Hondurasem, drugi brygadą na południowych

Płonące góry

Oscar i Javier są całe życie nauczycielami, ucza w szkołach hawańskich w pierwszych latach po zwycięstwie rewolucji kubańskiej uczestniczyli w kampaniach zwalczania analfabetyzmu w górach Sierra Maestra i Escambray. Teraz bogaci w te doświadczenia kierowali młodszymi pokoleniami nauczycielskimi dla potrzeb Nikaragui. Przynali że w tym

Kto żyje

Nigdy nie przypuszczałem, że ktokolwiek może sobie pozwolić na pomysłowość i przemocą handlu nowojorskiego. Okazuje się, że jest grupa ludzi, którzy „zucili wyzwanie” wszystkim tym gigantom — domom towarowym, otwartym od rana do późnych godzin nocnych, siedem dni w tygodniu, prześcigającym się w obniżkach cen i reklamie towarów.

Tymi, którzy rzucili wyzwanie supermarketom i wszelkim sklepom i sklepikom, są uliczni, bokałni sprzedawcy. Codziennie rano otwierają swoje jednosobowe bazyry i oferują wiele rzeczy w cenie o wiele niższej niż najniższe ceny w domach towarowych. Na każdej ulicy nowojorskiej, na każdym rogu spotyka się kogoś kto coś oferuje. Potrafią mówić wiele rzeczy klientom, potrafią w ciągu niecałej minuty rozłożyć stragan u wyjścia kolejk podziemnej i zwinąć go jeszcze szybciej na widok zbliżającego się policjanta. Handel uliczny w tej najbogatszej metropolii świata z reguły nie oferuje rzeczy skradzionych. O przetrwaniu, a często i niezłych zarobkach decyduje różnica cen. Sprzedawcy uliczni zapożyczają się w przeróżnych miejscach. Istnieją podziemne fabryczki, pracujące wyłącznie na potrzeby handlu ulicznego. Ale są i tacy, którzy swoje zarobki zawdzięczają mniej uczciwej pomysłowości. Siedzą ogłoszenia o wyprzedazy, ogłoszenia o likwidacji, o bankructwie domów towarowych, zakupują tam często po śmieśniesznie niskiej cenie spore ilości artykułów, aby za parę dni u wejścia do innego domu towarowego oferować po konkurencyjnej cenie swój towar.

Z „podziemnej gospodarki”

Ich koszyki własne są minimalne, dlatego są bezkonkurencyjni. Jest to oczywiście nielegalne, towar często ulega konfiskacji, ale dlatego działa się w zespołach, oferuje się tylko nieznaczna część towarów, reszta zabezpieczona jest w ukryciu i może w każdej chwili zasilić pusty stragan.

Z pomysłowości i zaradnością przeciętnego Amerykanina nie może konkurować mądrość i pomysłowość administracji waszyngtońskiej. Największą zaradność przejawiają jednak nie ci, którzy nie mają, a chcą mieć cokolwiek, ale ci którzy mogliby pozwolić sobie na chwilę refleksji i luzu. Ci nie opuszczają rak, nie godzą się ześć o szczerbel niżej i nie zgadzają się z większością, która utyskuje, iż coraz bardziej trzeba kombinować, aby zwinąć koniec z kołosem. Z punktu widzenia prawa te wysiłki nie są tak całym szlachetnej natury i wywołują coraz większą dyskusję. Prasa jak zwykle wszystko wylizywała, pisząc, iż trzydziści procent rodzin amerykańskich ma dodatkowe dochody, o których państwo, a konkretnie urzędy podatkowe, nie wie.

O tak zwanej podziemnej gospodarce mówią tutaj wszyscy — od prezydenta USA do najbardziej brukowej gazety. Ostatnio jedno z dwóch największych biur badania opinii publicznej, Biuro Harrisa, przeprowadziło anonimową ankietę, aby ustalić, jak wielka jest tak zwana „gospodarka podziemna”, nie objęta kontrolą państwa. Stwierdzono, że państwo traci rocznie około dwustu miliardów dolarów z tytułu nie zapłaconych podatków od dodatkowych nie zgłoszonych dochodów.

Pytano w ankiecie: „Czy pan (pani) zna kogoś, kto ma dodatkowe dochody i nie płaci od nich podatków? Większość odpowiedziała — „Tak”. Nie zadawano pytań wprost, wiec skłama uczciwością była duża. Najwięcej i najczęściej przują (poza swymi „normalnymi godzinami pracy”) ludźmi z zawodami fachowcy domu posiadają wyższe wykształcenie, 38 procent rodzin, gdzie głowa domu posiada wyższe wykształcenie, bądź jest specjalistą, ma dodatkowe dochody. Ludzie mają się wszystkiemu, co przynosi dochód. Jak wykazały przeprowadzone badania, sześćdziesiąt procent tych, którzy po godzinach pracy szukają dodatkowego zarobku, wykonuje prace nie mające nic wspólnego z ich wykształceniem bądź zawodem. Wszyscy ankietowani oświadczyli, iż żadna praca nie hańbi, hańbi tylko ta, która nie przynosi korzyści. Negrywając jedno z kolejnych sobotnich występów radiowych gospodarza amerykańska jest w stanie „piekielnego chaosu”, każdy radzi sobie jak może.

J. G.

MOTYWY INNE NIŻ EKONOMICZNE

Strajki są przedmiotem badań socjologicznych. Między innymi znany i ceniony ośrodek analiz empirycznych — Instytut Badań Społecznych w University of Michigan w Ann Arbor zajął się ostatnio tą problematyką. Bezpośrednią przyczyną zlecenia badań był pamiętny strajk kontrolerów lotniczych, który miał miejsce latem 1981 r. Wówczas to ok. 11 tys. kontrolerów ruchu powietrznego opuściło prace w protestie strajkowym, który został uznany przez prezydenta Reagana za nielegalny. Kontrolerzy ci zostali wyrzuceni z pracy oraz pozbawieni na przyszłość prawa pracy w arenach federalnych.

Ukończone w 1982 r. wielkie badanie ankietowe zarówno strajkujących, jak i tych, którzy nie brali udziału w strajku oraz personelu nadzorczo wykazało, że przyczyną strajku było szczególnie surowe i „obojętne” zarządzanie. Według kierującego badaniem z ramienia wzięty wspomnianego instytutu Davida G. Bowersa, główna przyczyna strajku nie były tradycyjne motywy ekonomiczne, jak zadanie wyższej płacy, dodatkowych korzyści czy krótszego tygodnia pracy. Strajk zorganizowany przez organizację zawodową kontrolerów ruchu powietrznego (PATCO) był wywołany przez pogorszenie się warunków pracy, co było — według Bowersa — efektem organizacyjnych i zarządczych praktyk Federalnej Administracji Lotniczej (FAA).

D. Lewis powołał 3-osobową federalną komisję dla zbadania spraw i przygotowania zaleceń dla dokonania zmian w praktyce organizacji i zarządzania FAA oraz warunków pracy kontrolerów. Ankieta obywateli została 6 tys. aktualnych pracowników resortu (tj. FAA) w 28 różnych oddziałach oraz 2154 kontrolerów, którzy brali udział w strajku. Dodatkowo wysłano do 25 tys. innych pracowników FAA skrócony kwestionariusz z pytaniami.

Wyniki badań wykazały, iż morale personelu kontrolującego ruch powietrzny były bardzo niskie i to na wszystkich szczeblach organizacji. 15 na 25 kategorii pracowników wypowiedziało się negatywnie na temat swego środowiska pracy i jej warunków. Ich oceny były zdecydowanie poniżej norm krajowych. Nie tylko strajkujący kontrolerzy, ale również aktualnie pracujący kontrolerzy, technicy, nadzorujący zespoły, kierownicy dawali zgodnie negatywną ocenę swej pracy. Stąd zalecenie wspomnianej komisji, aby zmiany w „filozofii” i stylu zarządzania w FAA miały szeroki i zasadniczy charakter.

Wyniki badań doprowadziły do wniosku, iż styl kierowania w resortie jest autokratyczny. Stosowali go pracownicy pełniący funkcje kierownicze. Stwierdzono, że szczególnie młodzi technicy i kontrolerzy — zarówno strajkujący, jak i nie — oponowali przeciw stylowi, który wyklu-

cza możliwość zadawania pytań. Zdaniem Bowersa — gdyby styl zarządzania w FAA był mniej dyrektywny i mniej biurokratyczny, a bardziej uczestniczący, to prawdopodobnie do strajku nie doszłoby. Decyzja strajkowa była poddyktowana nierównym traktowaniem pracowników przez personel nadzorczy oraz percepcję zarządzania jako ostrego, autokratycznego, represyjnego i pozbawionego troski o człowieka. Strajkujący kontrolerzy wskazywali na niki zainteresowanie kierowników sytuacją materialną poszczególnych pracowników, ich talentami i motywacjami, na niejasne kryteria uznania, podwyżki płacy czy awansu, na nieefektywna organizację pracy, na niewyraźne sprecyzowanie praktycznych celów, na brak procesów decyzyjnych, na brak pozytywnego, stymulującego oddziaływanie personelu kierowniczego, na niską satysfakcję z pracy. Ankieta wykazała, że awansują często faworyści lokalnych dyrektorów lub ludzie starsi, nie dający sobie rady z pracą przy pulpici kontrolera lotów.

Analizy Bowersa wykazały także kumulowanie się stresu w przypadkach przeciętnie kontrolerów sytuacjami nadmiernego ruchu samolotów czy możliwościami kolizji maszyn w powietrzu. Stres taki prowadzący do „postawy wybuchowej” wlewał silny wpływ na 23 populacji kontrolerów ze stażem 15—20 lat pracy. Kwestie te nie znik-

nęły po strajku, istnieją nadal. Stąd prognoza komisji, że FAA będzie mieć w przyszłości ponownie do rozwiązania „problemy ludzkie”.

Proponowane przez komisję zalecenia obejmowały szerokie zmiany w zarządzaniu, zwłaszcza dotyczące interakcji pracowników — kierownictwa. A oto zalecenia bardziej szczegółowe: konieczne jest udoskonalenie systemów kierowania falami ruchu samolotów w celu ich wyrównania i zmniejszenia liczby sytuacji kryzysowych i napięć, określenia jasnych i sprawiedliwych kryteriów podwyżek oraz awansów prowadzących do nowych ról zawodowych, standaryzacja systemu ocen i nagród dla uniknięcia faworyzowania, wprowadzenie elastycznej organizacji pracy, zwłaszcza w czasie szczytu ruchu lotniczego, zatrudnienie dodatkowych kontrolerów w niepełnym wymiarze godzin pracy dla rozładowania przeciążeń, wprowadzenie bardziej egalitarnego systemu plac, zmniejszającego duże różnice poziomu między kierownikami, a pracownikami szeregowymi. Sugerowane również, by Federalna Administracja Lotnictwa wdrożyła program doskonalenia, kontroli i oceny kadry nadzorującej i kierowniczej. Zdaniem kierownika badań D. G. Bowersa „zarządzanie uczestniczące” może w przyszłości zapobiec masowemu strajkom i usuwaniu pracowników z resortu lotnictwa cywilnego.

Doc. dr LECH ZACHER

# Ustawa antymonopolowa — po co, jaka?

(Dokończenie ze str. 1)

stanowisko wobec występujących u nas form uprzywilejowania jednostek gospodarki uspołecznionej?

Odpowiedź na te pytania dotyka różnych zagadnień spornych. Niemal nikt nie kwestionuje monopolistycznych struktur typu PKP lub lokalnych monopolii dostawców wody, energii elektrycznej itp. Przewartościowaniu ulega jednak opinia na temat przyznania monopolu eksportu lub importu w danej branży państwowym przedsiębiorstwom handlu zagranicznego, czy też zapewnienia PZU monopolistycznej pozycji w zakresie ubezpieczeń krajowych.

Jeśli chodzi o kwestię faworyzowania i dyskryminacji chciałbym zwrócić uwagę, że np. w rolnictwie w warunkach kryzysu, wszystkie racje przemawiają za ulokowaniem skromnych dziś środków inwestycyjnych u najlepszych producentów — bez względu na ich przynależność do sektora społecznego bądź prywatnego. Wiele dziś jeszcze istniejących barier trzeba znieść przede wszystkim w rolnictwie oraz drobnym przemyśle i handlu. Rozszerzenie tego na inne dziedziny — pozostawiałyby w sprzeczności z potrzebą szczególnej ochrony sektora socjalistycznego. Nowe prawo powinno jednak zawierać przepis, że o jakimkolwiek faworyzowaniu pewnego sektora gospodarki musi decydować wyłącznie Sejm.

I jeszcze jeden dylemat. Zawsze trzeba będzie dokonywać trudnych wartościowań tego, co jest społecznie pożądane bądź szkodliwe. Np. kartel ogranicza konkurencję, lecz jednocześnie zapewnia odpowiedzialne nakłady na wprowadzanie nowych artykułów do produkcji i lepszą obsługę zwaną rynkiem klientów. Z innej dziedziny: korzyści związane z takimi formami współpracy jak spółki wodne, kółka rol-

nicze oraz spółki gospodarstw indywidualnych i uspołecznionych przewyższają ujemne skutki ograniczenia konkurencji w wyniku takiej kooperacji.

Trzonem ustawy powinna stać się norma zakazująca wszelkich praktyk ograniczających w istotny sposób konkurencję na rynku krajowym lub regionalnym w pewnej dziedzinie gospodarki. W szczególności chodzi o zakaz tzw. porozumień poziomych dotyczących m. in. podziału rynku zbytu lub zaopatrzenia ustalonego na bazie geograficznej, ustalania cen, porozumienia producentów ograniczającego wielkość produkcji lub określającego sposób wykorzystania potencjału produkcyjnego, wszelkich transakcji wiązanych, transakcji zobowiązujących do korzystania wyłącznie z usług drugiej strony itd.

Nad przestrzeganiem nowej ustawy powinien czuwać organ o szerokich kompetencjach. Od jego orzeczeń można byłoby się odwoływać do sądu, co wydaje się najlepszym rozwiązaniem. Ustawa powinna zawierać ramowe normy postępowania przed takim organem. Sejm może też rozważyć powołanie przy tym organie ciała opiniującego, reprezentującego zarówno czynnik fachowy, jak i związki zawodowe oraz organizacje konsumenckie. Powinno ono mieć m. in. prawo składania wniosków do Sejmu. Funkcję tę mogłyby zapewne pełnić również Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie.

Z ustawą nie należy zwlekać. To niezbędny element reformy gospodarczej. Oczywiście — jej skutków nie należy oczekiwać natychmiast, lecz w miarę ujawniania się pozytywnych efektów reformy. Ustawa taka bowiem, to lekarstwo na korygowanie ujemnych cech systemu rynkowego.

(PAP)

## GDY BRAKUJE PÓŁ ROKU

H. M.: Proszę mi wyjaśnić następującą sprawę. Jestem inwalidą II grupy. W swoim życiu przepracowałem 24 lata i 6 miesięcy. A zatem aby otrzymać w przyszłości emeryturę musiałbym wykazać się jeszcze półrocznym okresem zatrudnienia. Wobec tego chciałbym dowiedzieć się czy sdybym teraz podjął pracę na pół etatu to mógłbym starać się o emeryturę, czy też na zawsze będę jej pozbawiony.

RED.: Zamiana pobieranej renty inwalidzkiej na emeryturę następuje na wniosek pracownika. Inwalida II grupy może ją otrzymać już po ukończeniu 60 lat i udokumentowaniu co najmniej 25-letniego okresu zatrudnienia. Nie musi to być przy tym konieczne zatrudnienie wykonywane w pełnym wymiarze czasu pracy. Toteż, o ile podejmie pan stosowną pracę i dzięki temu uzyska wymagany okres zatrudnienia, w momencie ukończenia 60 lat ZUS będzie miał podstawę do zamiany dotychczas pobieranej renty na wyższe świadczenie — emeryturę.

## 303-04 NTU odpowiada

### PREMIA ZA GOTOWOŚĆ DO PRACY

PRACOWNICY SPÓŁDZ. „ZJEDNOCZENIE”: Prosimy o poinformowanie nas na jakich zasadach powinny być wypłacane premie za gotowość do pracy tj. za te miesiące, w których pracownik nie przebywał na zwolnieniu lekarskim. U nas bowiem pracownicy podzieleni są na dwie grupy, z których jedna dostaje te premie, a druga nie. A w dodatku nikt nam nie potrafi wyjaśnić skąd ta dyskryminacja.

RED.: Jak informuje prezes spółdzielni „Zjednoczenie” Rada Spółdzielni z upoważnienia Walnego Zgromadzenia w sierpniu 1982 r. zatwierdziła regulamin wypłacania premii w tych działach w których występuje tzw. wąski przekrój produkcji. Spotkało się to z krytyką pracowników zatrudnionych w dziale usług oraz w dziale dziewiarskim. W rezultacie zarząd postanowił opracować nowy regulamin, w którym proponuje się, aby wspomniana premia przyznawana była wszystkim pracownikom z wyjątkiem osób zatrudnionych w systemie nakładowym. Projekt nowego regulaminu przewiduje też wzrost stawek osobistego zaszerzowania oraz zmianę prowizji w zawodach akordowych. Jeżeli zaproponowane zmiany Rada Spółdzielni zaakceptuje zostaną o tym powiadomieni kierownicy poszczególnych punktów, którzy — koleją przekazały zasady nowego wynagradzania pozostałym pracownikom.

W dniu 6 stycznia 1983 roku zmarł w wieku 86 lat

S. + P.

### MIECZYSLAW BRZEZIŃSKI

LEKARZ DENTYSTA

zasłużony pracownik służby zdrowia. Odznaczony Honorową Odznaką m. Łodzi.

Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się w czwartek 13 stycznia 1983 roku o godz. 11.00 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Zgierskiej w Łodzi.

Odprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na Powązkach w Warszawie nastąpi w dniu 14 stycznia br. po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie o godz. 11.00, o czym zawiadamia

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 stycznia 1983 roku zmarł nagle w wieku lat 45 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.

### TADEUSZ PRZYBOROWSKI

MUZYK.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się w dniu 13 stycznia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza komunalnego na Zarzawie, o czym zawiadamiają pogrzebi w wielkim bólu:

ZONA, SYN z SYNOWA I WNUCZKA oraz POZOSTAŁA RODZINA

## REKORDOWA PRODUKCJA

# 140 mln par obuwia w tym roku

(Informacja własna)

Widmo chodzenia boso, które straszło w pierwszych miesiącach ubiegłego roku odsuwa się od nas bezpowrotnie. Jak pamiętamy w pierwszym półroczu 1982 roku sytuacja w przemyśle obuwniczym była tak zła, że przewidywano zwolnienia pracowników i ostre ograniczenia produkcji. Na statystycznego obywatela przypadła również statystyczny jeden but. Uratowały nas zamówienia z krajów socjalistycznych, na tzw. przerób usługowy i dezyrę przewidzianą na polski rynek wewnętrzy 50 proc. zakontaktowanych liczb, a także

wygospodarowanie przez rząd dewiz na zakup za granicą gotowego obuwia i surowych skór. Wprowadzona jesienią regramentacja uspokoiła rynek, choć ma to charakter bardziej ilościowy niż asortymentowy. Nie jest bowiem tajemnicą, że braki występują głównie w obuwiu zimowym — kozakach damskich i botkach męskich.

Wprowadzone w ubiegłym roku rządowe programy operacyjne miały na celu szybki wzrost produkcji w najbardziej neuralgicznych społecznie i gospodarczo dziedzinach. W bieżącym ro-

ku ich liczbę ograniczono do 6, a jednym z nich jest zaopatrzenie społeczeństwa w obuwie. Decyzje rządowe zawarte w Uchwale nr 249 Rady Ministrów mówią o produkcji obuwia w bieżącym roku rzędu 140 mln par — największej ilości obuwia jaka kiedykolwiek była wyprodukowana po wojnie. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku rynek otrzymał 101 mln par. Mowa oczywiście o wszystkich typach obuwia — gumowych, tekstylnych, sportowych i skórzanych, produkowanych zarówno przez przemysł kluczowy, „Stomil”, spółdzielczość jak i rzemiosło. Program operacyjny gwarantuje wspomnianym podmio-

tom gospodarczym zaopatrzenie w surowce, materiały i komponenty. Zabezpieczone są też dewizy na import niezbędnych ilości skór.

Podstawową część obuwia da oczywiście przemysł kluczowy — 87 mln par przy produkcji w 1981 — 71,9 mln par i w roku ubiegłym 71,5 mln par. Skok ilościowy jest więc ogromny. Wąskim gardłem przemysłu obuwniczego są garbarnie, stąd też w tegorocznym Centralnym Planie Rocznym znalazła się kontynuowana budowa największej polskiej garbarni w Bieżanowie koło Krakowa. Jej zakończenie nastąpi dopiero w 1986 roku, a roczna produkcja skór pozwoli w efekcie na wytworzenie 9 mln par obuwia skózanego rocznie. Poprawi to w znacznym stopniu sytuację w garbarstwie, która generalnie wymaga modernizacji.

24 stycznia br. w Poznaniu rozpoczyna się giełda obuwia. Ma ona co prawda charakter uzupełniający, jednakże powinna dać obraz struktury ogólnego popytu, a szczególnie popytu dotyczącego nie zaspokojonego w ramach systemu kartkowego. Na podstawie wyników giełdy, a konkretnie zamówień handlu przemysł podjęciem decyzję o strukturze asortymentowej produkcji w br. (zch)

## Przybliżyć świat dźwięków

(Informacja własna)

Upośledzenie słuchu pozbawia człowieka nie tylko bogactwa świata dźwięków, lecz niesie z sobą także — poza obciążeniem psychicznym trudności w adaptacji we współczesnym świecie. Według badań WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) aż 15 proc. populacji cierpi na różnego rodzaju uszkodzenia słuchu. Będz wątpienia ma na to wpływ cywilizacja przemysłowa i jeden z jej przejawów — HAŁAS.

Niestety, leczenie większości uszkodzeń słuchu ma szanse powodzenia przede wszystkim w warunkach szpitalnych, co — jak się można domyślać — ogranicza w dużym stopniu powszechność leczenia. Jednakże prawdą jest także, iż do tej pory w makroregionie łódzkim nie było specjalistycznej, uproflowanej tylko na leczenie uszkodzeń słuchu poradni. Związująca się z roku na rok liczbą upośledzonych narządu słuchu, znaczne trudności w ich leczeniu w warunkach ambulatoryjnych, były przyczyną wzięcia na warsztat problemu utworzenia w Łodzi konsultacyjnej, specjalistycznej poradni z co najmniej dobrym wyposażeniem i specjalistyczną kadrami medycznymi.

Dzięki zaangażowaniu dyrekcji WZPB i Maja, Zespołu Opieki Zdrowotnej Łódź-Widzew oraz władz miasta, w końcu ubiegłego roku w nowoczesnym budynku widzewskich zakładów przy ul. Armii Czerwonej 81 uruchomiono Konsultacyjną Poradnię Leczenia Uszkodzeń Słuchu. Patronat nad placówką objęła Klinika Otolaryngologiczna WAM. Gospodarzem poradni jest widzewski ZOZ, który zapewnił nowoczesne wyposażenie, etaty lekarskie i pielęgniarskie.

Poradnia pomyślana jest jako pomoc dla lekarzy laryngologów z terenu Łodzi i ościennych województw w diagnozowaniu i terapii trudniejszych przypadków uszkodzeń słuchu. Niezbędnym warunkiem przyjęcia do poradni konsultacyjnej będzie skierowanie od laryngologa. Kadra medyczna (z reguły specjaliści I i II stopnia z zakresu laryngologii) będzie się podejmowała leczenia (również zabiegowego) skomplikowanych chorób narządu słuchu. Znakomicie wyposażona pracownia audiometryczna pozwoli na dobre diagnozowanie pacjentów. (zch)

## W nowych „Odgłosach”

- Przepychanka na lodach Antarktydy
- Niespodziewane wejście smoka
- Podzwonne tragedii w Słubicach
- Nasz czas przeszły. — Z prehistorii obozu burżuazyjnego w Polsce
- Więksim gościem do socjalizmu
- Cała prawda o ajencji!

## Komunikat PRON

Członkowie Prezydium Tymczasowej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego dzielnicy Łódź-Górna przyjmują zainteresowanych w poniedziałki i czwartki w godzinach 17-18 w Urzędzie Dzielnicy Łódź-Górna, al. Politechniki 33, p. 130.

## Komunikat Totka

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich II ligi angielskiej z dnia 6/9.01.1983 r. wg. wstępnych obliczeń na wygrane przypadło 9.247.583 zł.

148 rozw. z 13 traf. — wygrane po ok. 15.800 zł; 2.641 rozw. z 12 traf. — wygrane po 634 zł; 35.232 rozw. z 11 traf. — wygrane po 85 zł; 176.032 rozw. z 10 traf. — wygrane po 13 zł.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 stycznia 1983 roku zmarł w wieku 67 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

S. + P.

### ALBIN STALSKI

Pogrzeb odbędzie się 13 stycznia 1983 roku z kościoła rzymskokatolickiego parafii św. Józefa w Rudzie Pabianickiej. Zegnamy pogrzebi w smutku:

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1983 r. w wieku 73 lat odszedł od nas na zawsze nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

### JAN KOWALSKI

były taksówkarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 stycznia 1983 r. o godz. 14.00 z kaplicy cmentarza na Kurczakach.

ZONA z DZIEĆMI

## Dziś o Radiu i

### ŚRODA, 11 STYCZNIA

#### PROGRAM I

9.00 Komunikat. 9.15 Obserwacje. 9.30 Przegląd prasy. 9.45 Zolnierski kwadrans. 9.50 Cztery pory roku. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Muzyka ludowa. 13.40 Urszula Kasprzyk — „Budka Suflera”. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wład. 14.05 Koncert dnia. 14.50 Wiersze M. Hillara. 15.00 Wiadomości. 15.10 Studio Młodych. 15.35 Radio kierowców. 15.50 Wład. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Dziennik. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.00 Wład. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenek. 18.50 „Rano przeszedł huragan” — fr. pow. 19.00 Dziennik. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wład. 20.05 Koncert żywych. 20.30 Komunikat Totalizatora Sportowego. 20.35 Śpiewa R. Jakubczak. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty. 21.10 Koncert chopinowski. 22.00 Dziennik reporterów. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Notatnik kulturalny. 23.00 Wład. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

#### PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 „W cieniu Montezumy”. 10.00 Poznań i przemiać. 10.25 Solfège i kameralist. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Wład. 11.35 Komentarz międzynarodowy. 11.40 Wędrówki i podróże. 11.50 Wład. 12.05 Z archiwum polskiej muzyki. 12.30 W świecie humanistyki. 13.00 Wędrująca melodia. 13.25 5 minut o nauce. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Więcej lepiej nowoczesnie! 14.00 Album operowy. 14.30 „Niezwykłeony” — fr. pow. 14.50 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 15.30 Wład. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00

Między nami — mag. nastolatków. 16.20 „Czy kryzys zdrowia na świecie”. 16.45 W proce o słowo i treść. 17.00 Radiowy przegląd publ. 18.58 Odpowiedzi na listy. 19.00 Kompozytor tygodnia — E. Granados. 19.35 „Lata ptaszek” — słuch. 20.00 Piosenki z Węgier. 20.30 Nowości naszej fonoteki. 20.45 Język hiszpański. 21.05 Nagrania wieczoru. 21.15 Jesień patriarchy” — fr. pow. 21.30. Echo dnia. 21.40 Kaczk starej płyty. 22.00 Rep. literacki. 22.30 Kłasyki muzyki. 23.10 Wiersze S. Balińskiego. 23.15 Między jazzem a rockiem. 23.45 Wład. 23.50 „Anegdota antyczne”.

#### PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt. 10.30 Saksobonki grają przeboje. 11.00 Śpiewać swing. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Love story” — odc. 12.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 M. Parahia w koncertach. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Big beat. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 18.00 Dziennik powieści w wyd. dźwiękowym. — „Tężeł towarzysze”. 19.30 Mała suita. 19.50 P. Jasienica. — „Polska Piastów”. 20.00 Katalóg nagrań. 20.40 Najstarsze polskie listy miłosne. 21.00 Muzyka wędrowców. 21.30 Jan Parandowski — „Wrześniowa noc”. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 Informacje sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Kolegiadki beskidzkie.

#### PROGRAM IV

9.00 Wład. 9.05 „Rozmowa” — opow. 9.25 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 Opera przez wieki. 10.30 Z muzycznych nagrań. 11.00 Portret pisarza. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wład. 12.05 O Bacha do Bartoka. 13.00 Serwis informacyjny (I). 13.05 „Audycja z rytmu „Pastawy” (I). 13.15 W stronę jazzu. 13.45 „Moja wieża Babel” — gawędy lit. 14.00 Stereofono-

W dniu 10. 01. 1983 r. zmarła nagle nasza ukochana Żona, Matka i Babunia

S. + P.

### STEFANIA SZTAJEROWSKA

z domu AMBROZIAK b. pracownik Zarządu Aptek

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się w dniu 13. 01. 1983 r. o godz. 13.00 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają nieutuleni w głębokim żalu

MAŻ, CÓRKA z MEZEM, WNUKI oraz pozostała RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 stycznia 1983 roku zmarł w wieku 66 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadzius

S. + P.

### ALEKSY GAGANASZWILI

Uroczystości żałobne oraz wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się 13 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza parafialnego przy ul. Ogrodowej 41, o czym zawiadamiają pogrzebi w ogromnym smutku

ZONA, CÓRKI I WNUCZKI

Wczoraj...

Mozna wygospodarować 1000 mieszkań

...na cotygodniowym spotkaniu łódzkiej kadry kierowniczej i prezydentów Pabianic oraz Zgierza z prezydentem Łodzi...

W Łodzi, Pabianicach i Zgierzu od dłuższego już czasu trwa przegląd budynków, w których nie wykorzystywane są pralnie i suszarnie...

wiają się przekazaniu ich na mieszkania zastępcze. Tymczasem - jak wykazał przegląd - w niektórych nowych blokach, wystarczą w ostatnich piętach wymalować tylko ściany...

Awaria w urządzeniach rozdzielni pozbawiła Śródmieście prądu elektrycznego

Jak już informowaliśmy w poniedziałek o godz. 18.20 w podstacji energetycznej Łódź-Śródmieście nastąpiło zwarcie w urządzeniach rozdzielni o napięciu 6 kilowoltów...

zrynowano z interwencji straży pożarnej - jej sekcje czekały jednak w pogotowiu. Po upływie godziny można już było przystąpić do stopniowej likwidacji skutków zwarcia.

rezerwowo zasilanie. Trwało to do godz. 3 nad ranem. Wczoraj więc nikt już nie był pozbawiony prądu.

Jak się dowiedzieliśmy, w niektórych jednak rejonach Śródmieścia nastąpiły wczoraj przerwy w dopływie energii. Były to drobne awarie zdarzające się każdego dnia w gestii sieci energetycznej miasta...

Prezydent poinformował także uczestników obrad, że testom z znajomości reformy gospodarczej poddani zostaną dyrektorzy łódzkich zakładów produkcyjnych oraz pracownicy administracji państwowej.

Recytatorzy i piosenkarze na start

Już rozpoczęły się szkolne eliminacje do XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej...

szczegółowe informacje można otrzymać pod nr tel. 670-47.

Pod tym samym numerem można się dowiedzieć o wymaganiach, którym sprostać muszą uczestnicy XXII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej.

Dzięki wiosennej pogodzie więcej... jajek

Tegoroczna, nietypowa zima wywołuje wiele anomalii w przyrodzie. M. in. ciepła aura przyczyniła się do wzrostu nośności kur, dzięki czemu skup jaj jest znacznie większy niż przypuszczano.

ba ta została uwzględniona i stał do łódzkich sklepów trafi w styczniu o 2 mln jaj więcej - zamiast 9 mln 200 tys. sztuk, będzie ich 11 mln 200 tys. Już teraz LZD rozpoczęły intensyfikować ich dostawy do sklepów.

Dyzury urzędów pocztowych

Jak nas informuje Wojewódzki Urząd Pocztowy w związku ze wzmocnionym ruchem paczkowym, w styczniowe wolne soboty w godz. 10-17 wydawane będą paczki w urzędach pocztowych przy następujących ulicach:

W Domu Przyjaźni przy ul. Narutowicza 48 czynny jest punkt konsultacyjny, w którym fachowcy pomogą uczestnikom konkursu w doborze repertuaru, udziela porad muzycznych.

"Zielone światło" dla rzemiosła

Decyzją prezydenta Łodzi naczelnicy poszczególnych urzędów dzielnicowych powinni zwalniać lokale, nadające się na punkty usługowe, przydzielac rzemieślnikom.

Również w bieżącym miesiącu rozpoczęto ubiój brojlerów. W styczniu trafią do łódzkich sklepów 204 tony świeżych kurcząt. Ponadto do stołówek dostarczą się 111 ton innego drobiu.

Gaz ziemny dla Karolewa

Każdego roku rośnie w Łodzi liczba odbiorców korzystających z gazu ziemnego. Pracownicy Zakładu Gazowniczego przeprowadzają rejonami operację wymiany urządzeń.

Gaz ziemny dla Karolewa

Każdego roku rośnie w Łodzi liczba odbiorców korzystających z gazu ziemnego. Pracownicy Zakładu Gazowniczego przeprowadzają rejonami operację wymiany urządzeń.

Nasiona i wyroby papiernicze również w „Centralu”

W początkach bieżącego miesiąca łódzki SDH „Central” uruchomił dla swoich klientów dwa atrakcyjne stoiska - z nasionami i artykułami papierniczymi.

lu” planuje uruchomienie w zblęgu al. Mickiewicza i ul. Sienkiewicza stałego punktu sprzedaży nasion, krzewów ozdobnych i drzewek owocowych oraz wszelkiego rodzaju narzędzi dla działkowców.

PABIANICE

25 LAT SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Niedawno minęło 25 lat od zorganizowania w mieście pierwszej spółdzielni mieszkaniowej. Było to w styczniu 1958 roku. W tym dniu Walne Zgromadzenie członków założyli powołano do życia Spółdzielnię „Wspólny Dom”.

W ŁPO

Zima jest najbardziej odpowiednim okresem dla dokonywania cięć drzewostanu. Zazwyczaj specjaliści z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego dokonują tych cięć w czasie od 15 października do połowy marca.

OKRES CIĘCIA DRZEW

Łódź - Miasto oraz od administracji budynków mieszkalnych, instytucji i przedsiębiorstw. Bardzo często drzewa przeszkadzają mieszkańcom, powodują wilgoć w mieszkaniach, rozrastającymi się korzeniami nadwątłają fundamenty.

Najwięcej kłopotów sprawiają szybko rosnące topole. Drzewa te sadzono masowo w mieście, w celu zazielenienia szarych ulic. Topole jednak wprost błyskawicznie rozrosły się zagrażając przechodniom (mają bowiem kruche gałęzie) w czasie silnych wiatrów.

MIESZKANIA FUNKCYJNE DLA DOZORCÓW O czystość 946 posesji administrowanych przez RPKiM troszczy się tylko 40 dozorców i omiatacz. Nie wiele dziwnego, że na wielu ulicach, w tym także na centralnej arterii - ul. Armii Czerwonej, czystość pozostawia wiele do życzenia.



WAŻNE TELEFONY

- Informacja PKO 731-82
Informacja o usługach 388-10
Informacja turystyczna 472-01
Informacja PKS 285-96
Dworzec Centralny 474-20
Dworzec Północny 474-20
Informacja telefoniczna 93
Informacja służby zdrowia 615-19
Informacja handlowa 282-84
613-63 (do godz. 18)
56-41-70

TELEFON ZAUFANIA

W dni wolne od pracy - całonocnie. Dla kobiet z ciężką problematyczną sprawą rodzinną - w dni powszednie od godz. 12 do 22

TEATRY

- WIELKI - godz. 19 - Balety do muz. Chopina, Karłowicza, Szymanowskiego
NOWY - godz. 19.15 - „Wachlarz”
MAŁA SALA - godz. 20.00 - „Hedda Gabler”
JARACZA - godz. 19.00 - „Jak wam się podoba”

MUZEJA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) - godz. 11-17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9-18
ARCHIWA OGNIENNE I ETNOGRAFIK (pl. Wolności 14) - godz. 11-17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UE (park Sienkiewicza) godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (ul. Ogrodowa 13) godz. 11-18
WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9-17
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) - godz. 11-18
MIASTA PABIANIC (Pabianice, pl. Obrońców Stalingradu 1/2) - godz. 12-15

WYSTAWY

nieczynne
\* \* \*
ZOO - codziennie od godz. 14.30 do 19.30 (kasa do godz. 14.30)

KINA

- BAŁTYK - „Komandosi z Nawarona” - ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
IWANOWO - „Wyjście awaryjne” - pol. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
POLONIA - „Wyjście awaryjne” - pol. od lat 15 godz. 12, 14, 16, 18, 20
PRZEWIŚNIE - „Wejście smoka” - Hongkong-USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKIENIARZ - „Cały ten zgiełk” USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ - „Wejście smoka” - Hongkong-USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA - „Sprawa Kramerów” - USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA - „Dziękuję za rekiny” w USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 17.15, 19.30; „Old Surehand” - RFN-Jug. h.o., godz. 15
STUDIO - Tylko dla kin studentów - „Handlarz czterech kwater”

pór roku” - RFN od lat 15 godz. 17.15, 19.15

STYLIOWY Filmy Wojciecha J. Hassa - „Jak być kochaną” - pol. od lat 15 godz. 15.15; „Młota Forman” - Lot nad kukulczym gniazdem” - USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30

DKM - „Zemsta do latych” - kanad. od lat 15 godz. 16.18, 20
OKA - „Orkiestra Klubu Samolotnych Sery” - Penna - USA od lat 12 godz. 8.30, 14.30; „Śmierć czarnego kłosa” - czes. od lat 15 godz. 16.45, 19
GDYNIA - Kino non stop od godz. 10 do 22 - „Barocco” - fr. od lat 13

MŁODA GWARDA - „Colargol na Dzikim Zachodzie” - pol. b/o godz. 10, 11.30, 13; REPE TYCJE80 - Powyższenie zastaw KONTROKACJE80 - „Ratownik” - radz. od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30
MUZA - „Księżniczka na grochu” - radz. b/o godz. 16.15; „Wciąż o miłości” - fr. od lat 15 godz. 18.15

1 MAJA - „Konopielka” - pol. od lat 15 godz. 16.15, 18.15
POKÓJ - „Wielka podróż Bolka i Lolka” - pol. b/o godz. 16.15; „Mandingo” - wł.-USA od lat 18 godz. 18.15
ROMA - „Dziękuję Bogu już płacę” - USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STOKI - nieczynne
SWIT - „Klamoczuha” - pol. od lat 12 godz. 16; „Nosteratu wampir” - RFN od lat 18 godz. 17, 19

TATRY - „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie” - rum. od lat 12 godz. 15.15; Pożegnanie z tytulem - „Rok święty” - fr. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
ENERGETYK - nieczynne
HALKA - „Księżka i zebra” - panam. od lat 12 godz. 16.00; „Baldyn” - pol. od lat 15 godz. 18.30
PIONIER - nieczynne
POLESIE - „Tajemniczy młoch” - radz. b/o godz. 17; „Wzgórza Zielony” - Jug. od lat 18 godz. 19

REKORD - „Konik Garbusiek” - radz. b/o godz. 16.15; „Joseph Andrews” - ang. od lat 15 godz. 18
SOJUSZ - nieczynne
APTEKI
Mickiewicza 20, Niecałniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomska 148, Olimpijska 7a
Pabianice - Armii Czerwonej 7, Konstanków - Sędowa 10, Ozorków - pl. Armii Czerwonej 17, Głowno - Łowicza 35, Aleksandrów - Kłodzka 10, Zgierz - Sikorskiego 16

DYZURY SZPITALI
Chirurgia ogólna - Bieluty - Szpital im. W. Bieganskiiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr: 4, 5, 8, 9, 10
Szpital Kliniczny im. N. Baszkińskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowej nr. 7, Szpital im. W. Skłodowskiej-Curie - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr: 1, 2, 3, 6 w Zgierzu ul. Parczewska 33, Szpital im. Marchlewskiego - codziennie Zgierz ul. Dubols 17 oraz miasteczko Zgierz miasto i gm. Ozorków - codziennie dla Przychodni Rejonowej nr. 7, Szpital im. W. Skłodowskiej-Curie - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr: 1, 2, 3, 6 w Zgierzu ul. Parczewska 33, Szpital im. Kopernika (Pabianice 62), Śródmieście - Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdynskich 61) Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62), Śródmieście - Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdynskich 61), Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia uszowa - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parczewska 33)
Neurochirurgia - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parczewska 33)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parczewska 33)
Chirurgia i laryngologia dziecieca - Instytut Pediatry AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczeniowo-twarowa - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parczewska 33)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Terasy 8)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM
DORAZNE POMOCY
ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00 wewn. 33
Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę
Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy - całą dobę ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50 do 34, wewn. 70
Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę
Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy - całą dobę ul. Kopcińskiego 22, tel. 684 63
Gabinet Stomatologiczny czynny w godz. 19-7 w dni wolne od pracy - całą dobę



„Kulturalny” kierowca MPK

Szanowny Reflektorzo. Chcę się uzielić. Otóż w dniu 7 stycznia br. w Zgierzu, o godz. 22.45 chciałam z 69-letnią matką odjechać ostatnim autobusem MPK linii 5 (nr bocznego wozu 2109) z ośrodka im. 650-lecia w kierunku placu Kilińskiego. Kiedy biegną zbliżyliśmy się do autobusu usłyszałam słowa kierowcy: „O tej porze taka stara baba wchodzi się po mieście”. Mnie rodzice uczyli szacunku dla starszych. Mam nadzieję, że wraz z wzrostem cen usług komunikacyjnych poprawi się także kultura niektórych kierowców zatrudnionych w MPK. Może też narzecze, pojawią się rozkłady